

**Jak zmieniła się OSP
w ciągu dekady? Do akcji
jeżdżą 10 razy częściej!**



Mateusz Seidler
z OSP Sudół

WYWIAD NOWIN STR. 18

30^{lat} nowiny RACIBORSKIE

WTOREK
17 MAJA 2022 r.

cena 3,80 zł (5% VAT)

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXI Nr 20 (1567)

Trudny zawód

Czepkowanie w PWSZ

STRONA 21



Rozkładający się kot nie przeszkadzał służbom

STRONA 4

**2 tygodnie w kolejce
po rejestrację auta.
Dlaczego Racibórz
odstaje od Rybnika
i Wodzisławia?**

STRONA 6

**Zbadaj znamiona.
Bezpłatne badania
na Zamku**



Katarzyna Gołębiowska
z prezydentem Raciborza
Dariuszem Polowym

STR. 10

Głód ziemi. Rolnicy w gabinecie ministra



STRONA 20

Profesor z Opola pisze o Arce Bożku

STRONA 26

ASFALT budzi strach

Czy słusznie?

Protest przeciw lokowaniu wytwórni asfaltu w Kornicach nabiera tempa. W wiosce, w której siedzibę mają Eko-Okna nie chcą uciążliwej dla środowiska instalacji. Do protestu dołączają kolejne miejscowości ziemi pietrowickiej. W środę ma dojść do spotkania mieszkańców i władz w sprawie tzw. asfalcjarni.

- Dlaczego PRD z Raciborza chce przenieść wytwórnię asfaltu? ■ Co przeszkadzało jej sąsiadom z Płoni? ■ Jak traktuje ten temat prezydent Raciborza? ■ Jakie stanowisko przyjęły władze gminy Pietrowice Wielkie?

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 23 ORAZ KOMENTARZ NA STRONIE 2

ISSN 1232-4035



20

9 771232 403105

**Czy aleja dębowa w Górkach
Śląskich stanie się pomnikiem
przyrody?**

CZYTAJ NA STRONIE 16

**Bez ręki,
bez nogi
podróżuje
po świecie.
Jan Mela
w bibliotece**

STR. 25

REKLAMA



FELIETON: Dom, tfu.. mury sprzedam. Za pół miliona złotych

Najpierw rekordowo niskie stopy procentowe, a następnie szybkie, niemal comiesięczne ich podwyżki dają już pierwsze efekty. Co prawda nie w postaci spadku inflacji, jak chce Rada Polityki Pieniężnej, ale w postaci rosnącej liczby ofert sprzedaży domów... w trakcie budowy. Można się domyślać, że inwestorów przerosły koszty.

Kilka dni temu przy stosunkowo niedawno rozpoczętej budowie domu pojawiła się tabliczka z informacją „nieruchomość na sprzedaż”. Łatwo znalazłem ją w internecie. Mury ledwo co wyciągnięte z ziemi (dosłownie – nawet stropu nie ma), stojące na kilkunastu działkach zostały wycenione na kwotę prawie... pół miliona złotych. „Świat chyba zwariował” pomyślałem, zastanawiając się, czy to jednorazowa „okazja” czy też ogólny trend. Szybki reaserch w sieci i okazało się, że w promieniu kilku kilometrów jest całkiem sporo inwestycji znajdujących się w różnym stopniu zaawansowania, które zostały wystawione na sprzedaż za kosmiczne (jak na mój gust) pieniądze. Rzecz nie do pomyślenia jeszcze rok temu. Sytuacja na rynku prywatnych inwestycji budowlanych stała się chyba trudna, co zresztą potwierdził znajomy budowlaniec, który jak przyznał, jeszcze w lutym chodził z budowy

na budowę, a dziś pojawiają się przestoje. Z jednej strony rosnące jak na drożdżach ceny materiałów budowlanych, co sprawia, że wielu inwestycji nie uda się zrealizować w założonym wstępie budżecie. To zaś niesie konieczność podwyższania kwoty kredytu... No i tu leży pies pogrzebany, bo kredyty w ciągu raptem pół roku bardzo zdrożały i dla wielu prywatnych inwestorów obciążenia stały się zabójcze. Dla innych nieosiągalne.

Na RPP i prezesa NBP sypią się gromy. Z drugiej strony słychać głosy, że kredytobiorcy sami sobie winni, bo zdaje się, że zupełnie zapomnieli, iż zaciągają kredyty ze zmienną stopą procentową. Kto ma rację? Chyba każdy po trochu.

RPP w sytuacji rosnącej inflacji raczej nie ma wyjścia w kwestii podnoszenia stóp. Dyskusyjne jest, czy podwyżki nie zaczęły się za późno, choć np. w Czechach podwyżki stóp procentowych rozpoczęły się wcześniej, a inflacja jest tam jeszcze wyższa niż u nas. Co do kredytobiorców złotówkowych, to być może wielu z nich zadłużyło się pozostawiając sobie niewystarczający margines na ewentualny wzrost kosztów kredytu licząc, że jakoś to będzie. Właśnie teraz do wielu takich inwestorów dochodzi, że jednak jakoś to nie będzie.

Jedna moja rozmówczyni stwierdziła, że to w dużej

mierze efekt słabej edukacji ekonomicznej Polaków (co jest winą państwa polskiego), którzy w dodatku zbyt zaufali prognozom niektórych ekonomistów. Np. pana Adama Glapińskiego, którego kadencja w fotelu prezesa NBP została właśnie przedłużona. Kredytobiorcy, zwłaszcza ci, którzy zacięgnęli kredyt stosunkowo niedawno, pamiętać będą jego słowa sprzed ponad roku. Przekonywał wtedy, że nie grozi nam wysoka inflacja, a więc i podnoszenie stóp procentowych. Ba, w styczniu 2021 r. prezes

Glapiński twierdził nawet, że panujący trend jest odwrotny i należy obawiać się deflacji. W marcu 2021 r. zapowiedzi Glapińskiego były już mniej optymistyczne. Z jednej strony prezes NBP wskazywał, że inflacja będzie rosła, z drugiej przekonywał, że wzrost cen jest zgodny z przewidywaniami i stanowi znacznie mniejsze niebezpieczeństwo niż deflacja. Również w marcu Glapiński informował, że NBP nie ma w planach podnoszenia stóp procentowych. Oczywiście nikt nie mógł wiedzieć wtedy, że rok później będziemy

mieć w Europie pełnoskalową wojnę ze wszystkimi jej negatywnymi, również dla gospodarki, efektami. Ale inflacja zaczęła rosnąć wcześniej, a podwyżki stóp ruszyły w październiku 2021, a więc 9 miesięcy po tym, jak Glapiński przekonywał, że wzrostu inflacji nie będzie.

Być może dziś niedokończone domy sprzedają ci, którzy kilkanaście miesięcy temu uwierzyli Glapińskiemu, do tego byli słabo wyedukowani ekonomicznie przez co wierzyli, że w razie czego „jakoś to będzie”.

Artur Marcisz

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Śmierdzące jajo

Tak właśnie traktowana jest tzw. asfalcjarnia, czyli raciborska instalacja, w której powstaje asfalt niezbędny do naprawy i budowy dróg. Każdy wolałby, żeby nie było jej w pobliżu. Nie chcą jej w Płoni, nie chcą w Lubomi. W ubiegłym tygodniu do jej przeciwników dołączyły Kornice i Pietrowice Wielkie. Dobrze pamiętam poruszenie w Raciborzu, gdy władze miasta wymyśliły, że asfalcjarnię przeniesie się w rejon torowiska nieopodal Henkla. Mieszkańcy Nowych Zagród tłumnie wybrali się na protest do domu kultury. Nie chcieli słyszeć o takim sąsiedztwie, a prezydent i radni ulegli pod społecznym naporem. Sytuacja powtarza się teraz na ziemi pietrowickiej. Upór jest zrozumiały. Ludzie pobudowali domy, zainwestowali w swoje „gniazdka”, tymczasem mają pod oknami gigantyczną fabrykę okien, a w perspektywie – wytwórnię asfaltu. Bronią się jak mogą. Idą za przykładem tych, którzy zgody na asfalcjarnię nie dali i ich posłuchano. Sprawa ciągnie się od poprzedniej kadencji i nie widać jej końca. Jednego można w tym być pewnym: asfaltu nie będzie się produkować w Raciborzu. Na pewno nie przed wyborami.

Platforma przybyła z życzeniami



■ Od lewej stoją: Mariusz Weidner redaktor naczelny Nowin Raciborskich, Władysław Gumieniak wiceprzewodniczący rady powiatu, Artur Wierzbicki szef komisji budżetowej w radzie powiatu, Ewa Lewandowska członkini zarządu powiatu, Piotr Olender członek zarządu powiatu i Katarzyna Gruchot dyrektor Wydawnictwa Nowiny

Politycy raciborskiej Platformy Obywatelskiej i jednocześnie radni Powiatu Raciborskiego złożyli „Nowinom Raciborskim” życzenia urodzinowe z okazji naszego 30-lecia.

Ewa Lewandowska, Władysław Gumieniak, Piotr Olender i Artur Wierzbicki przyszli do redakcji z kwiatami i okolicznościowymi listami. Były nie tylko kurtuazyjne serdeczności, ale i

rozmowy na poważniejsze tematy. Pytaliśmy liderów miejscowego PO m.in. o zbliżające się wybory. Reprezentacja partii to doświadczeni politycy, którzy zasiadają w samorządzie kolejną kadencję. Władysław Gumieniak pamięta narodziny powiatu raciborskiego i jest radnym już ponad dwie dekady. Piotr Olender odwiedzał naszą redakcję jeszcze z siedzibą na Podwalu, kiedy był poli-

tykiem Unii Wolności. Ewa Lewandowska wspominała czasy jej aktywności w sejmiku wojewódzkim i komisji, która nadzorowała przebudowę Stadionu Śląskiego. Z Arturem Wierzbickim dyskutowaliśmy o sytuacji u jego byłego już pracodawcy – Rafako i przyszłości energetyki atomowej w Polsce. Zarówno goście jak i gospodarze uznali spotkanie za bardzo wartościowe. (ma.w)

REKLAMA

STARTUJĄ ZAPISY!

SZKOŁA TENISA www.tenis-raciborz.pl

MŁODZIEŻOWA SZKOŁA TENISA
zaprasza dzieci i młodzież od 7 lat na zajęcia nauki gry w tenisa
na korty OSiR-u ul. Zamkowa Racibórz

DOSTĘPNE GRUPY POCZĄTKUJĄCE I ZAAWANSOWANE
Zapisy trener Mieczysław Swadźba, tel. 502 242 548 lub na kortach OSiR-u

SACHSE AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

REKRUTER na pełny etat

Praca w biurze w Raciborzu. Wynagrodzenie – 3010 zł brutto

Wymagana znajomość języka niemieckiego

Praca od 8.00 do 17.00
poniedziałek, środa, czwartek, piątek i sobota (wtorek wolne)

Wyślij swoją aplikację na adres: praca@sachse.eu

Czy podczas remontu Rybnickiej trzeba wyciąć wszystkie drzewa?

Na posesyjnej konferencji prasowej wóldarza padło takie pytanie. Wycinka miałaby dotyczyć planowanego tu remontu drogi wojewódzkiej. Dariusz Polowy twierdzi, że Miasto przejmuje ten remont od marszałka i robi to z „dobrodziejstwem inwentarza”.

Kiedy samorząd województwa remontował ulicę Bosacką, wycinano tam przydrożne drzewa. Zaskoczeni taki obrotem spraw byli nie tylko mieszkańcy Ostroga. Samorządowcy – w tym obecny wiceprezydent Raciborza Dawid Waławczyk żądał wówczas od starosty znakowania drzew przeznaczonych do wycinki, żeby opinia publiczna wiedziała o tym

przedej niż w momencie przybycia ekipy drwali.

Podczas zadawania pytania padło, że na początku kadencji samorządu zapewniano w magistracie, że radni będą wiedzieli pierwsi o zamiarach wobec drzew w Raciborzu, tymczasem wieść o wycince przy Rybnickiej pozostaje na razie w sferze plotek.

Dariusz Polowy odparł, że w sprawie remontu ulicy Rybnickiej (od wiaduktu do mostu) Miasto ma dokumentację przekazaną przez Zarząd Dróg Wojewódzkich. – To nie my ustalaliśmy zakres i szczegóły tego remontu. Dokumentacja posiada zintegrowane pozwolenie na realizację inwestycji, co jest bardzo ważne, bo można od razu

przystępować do robót – podkreślił wóldar.

Zaznaczył, że dokładnie jeszcze nie wie jak wyglądać szczegóły planowanego remontu. – Jak dostaniemy twardego dokument, to poinformujemy co zawiera – obiecał D. Polowy. Dodał przy tym, że o żadnych zmianach na tym etapie nie ma mowy. – Wiele lat poświęcono na zaprojektowanie tych prac. Gdyby chcieć coś teraz zmieniać w dokumentacji potrzeba byłoby na to kolejnych kilku lat. Przyjmujemy ten remont od marszałka z dobrodziejstwem inwentarza – podsumował na konferencji D. Polowy.

Remont Rybnickiej otrzymał dofinansowanie ze środków rządowych. (ma.w)

Ponad pół miliona złotych w ciągu roku na nowych urzędników w magistracie

Z danych jakie uzyskała w drodze odpowiedzi na swą interpelację radna Justyna Henek-Wypior wynika, że w czasie rządów Dariusza Polowego w magistracie pojawiło się 18 nowych etatów. Wśród nich są 2 kierownicze. Największe ruchy kadrowe dotyczyły wydziału rozwoju.

Informacje dla radnej nie zostały jeszcze opublikowane w BIP, ale radni opozycji udostępnili je mediom. Były prezydent Raciborza Mirosław Lenk zauważył, że tylko w 2021 roku utworzono 10 nowych etatów w magistracie, a koszty zatrudnienia jeszcze wzrosną, a najbardziej te dla urzędników na stanowiskach kierowniczych.

Oto zestawienie etatów i zarobków na utworzonych stanowiskach.

- Stanowisko ds. architektury i przestrzeni miasta (lipiec 2019; zatrudnienie od września 2019) – roczna wypłata ok. 53 tys. zł
- Kierownik referatu ds. strategii, partycypacji społecznej i funduszy zewnętrznych w wydziale rozwoju – październik 2019 – roczna wypłata ok. 107 tys. zł
- Stanowisko ds. monitoringu i rozliczania projektów pozabudżetowych w wydziale rozwoju – październik 2019, zatrudnienie w kwietniu 2020 – roczna wypłata ok. 53 tys. zł
- Stanowisko ds. obsługi programów w Wydziale Ochrony Środowiska i Rolnictwa – styczeń 2020

- roczna wypłata 35 tys. zł
- Stanowisko ds. księgowości budżetowej w wydziale finansowym – styczeń 2020, zatrudnienie od marca 2020 – roczna wypłata 69 tys. zł
- Stanowisko ds. gospodarki odpadami w wydziale komunalnym roczna wypłata ok. 39 tys. zł
- Stanowisko ds. nieruchomości gruntowych w wydziale gospodarki nieruchomościami – październik 2020, zatrudnienie w lutym 2021 – roczna wypłata 44 tys. zł
- Stanowisko ds. kontroli w zakresie gospodarki odpadami w wydziale komunalnym – luty 2021, zatrudnienie we wrześniu 2021 – za 3 miesiące 2022 roku – 13 tys. zł
- Stanowisko ds. planowania i partycypacji społecznej w wydziale rozwoju – luty 2021, zatrudnienie w maju 2021 – 27 tys. zł (za 6,5 miesiąca)
- Stanowisko ds. obsługi projektu grantowego w wydziale ochrony środowiska – listopad 2021, zatrudnienie w grudniu 2021 – 13 tys. zł (za 3 miesiące)
- Stanowisko ds. nadzoru właścicielskiego nad spółkami – wrzesień 2021,

- zatrudnienie od grudnia 2021 – ok. 11 tys. zł (za 3 miesiące)
- Stanowisko ds. informacji w biurze Prezydenta Miasta – styczeń 2021 – roczna wypłata ok. 47 tys. zł
- Stanowisko ds. pozyskiwania nieruchomości gruntowych w wydziale gospodarki nieruchomościami – wrzesień 2021, zatrudnienie w marcu 2022 – 3,8 tys. zł za miesiąc
- Naczelnik wydziału organizacyjnego – czerwiec 2021, zatrudnienie luty 2022 – 18 tys. zł za 2 miesiące

Etaty utworzone, ale dotąd nieobsadzone

- Stanowisko ds. zarządzania personelem w wydziale organizacyjnym – marzec 2022
 - Stanowisko ds. realizacji zadań publicznych w wydziale promocji, kultury, turystyki i sportu – październik 2021
 - Stanowisko ds. organizacji promocji wydarzeń w wydziale promocji, kultury, turystyki i sportu – październik 2021
- Powstało jeszcze stanowisko ekodorycy w wydziale ochrony środowiska finansowane ze środków pozabudżetowych. (ma.w)

Kobieta odebrała kluczyki pijanemu kierowcy. Okazało się, że miał prawie 2 promile

Do zdarzenia doszło w okolicy sklepu przy ul. Raciborskiej w Zawadzie Książęcej wieczorem 10 maja.

– Zgłaszająca powiadomiła dyżurnego policji, że zabrała kluczyki kierowcy golfa, który prawdopodobnie jest nietrzeźwy – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Wkrótce na miejscu pojawili się policjanci. Stróża prawa zatrzymali 33-letniego mieszkańca powiatu raciborskiego. Okazało się, że kierował samochodem mając prawie dwa promile alkoholu.

– Komendant Powiatowej Policji w Raciborzu nadkom. Marek Ryszka na ręce świadka za wzorową i godną naśladowania postawę składa serdeczne podziękowania za pomoc i ujęcie nietrzeźwego kierowcy – dodaje M. Szymański.

33-letni mężczyzna odpowie przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Maksymalny wymiar kary to dwa lata więzienia. (żet)

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32**

**Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111**

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

medhouse®
centrum medyczne

W związku z uruchomieniem nowej placówki w Jastrzębiu-Zdroju

ZATRUDNIMY

**LEKARZY KAŻDEJ SPECJALNOŚCI
PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE
TECHNIKÓW RTG**

DOWOLNA
FORMA
ZATRUDNIENIA

KONTAKT TEL. 534 911 900
KONTAKT E-MAIL rekrutacja@medhouse.pl
www.medhouse.pl

Rozkładający się kot nie przeszkadzał służbom. Leżał przy drodze przez kilka dni i... „podwoił swoją wielkość”

Jedni mówili, że to nie ich droga. Drudzy, że zabraliby zwłoki, gdyby to było dzikie zwierzę, a nie zwierzę domowe. A zdechły kotek leżał dalej. I „rósł”.

Trzy telefony i nic

– W niedzielę (8 maja – red.) sąsiadka zauważyła zwłoki kota. Poszłam z nią zobaczyć i sprawdzić na 100 procent czy nie żyje. Zadzwoiłam do schroniska, bo oni przyjeżdżają po zwłoki, ale tam się dowiedziałam, co mnie zdziwiło, że schronisko obsługuje tylko drogi gminne... że mam zadzwonić na policję. Zadzwoiłam parę minut po 10.00. Zgłoszenie zostało przyjęte. Do dzisiaj te zwłoki tam leżą. We wtorek (10 maja – red.) kolejny raz zadzwoniłam na

policję. Dowiedziałam się, że w niedzielę moje zgłoszenie zostało przekazane do centrum zarządzania kryzysowego, co mnie bardzo zdziwiło. Mówię, że zwłoki już powoli rozkładające się, leżą dalej... Kolejne zgłoszenie zostało przyjęte – pisze do nas mieszkanka Raciborza.

Rankiem 11 maja kot nadal leżał w tym samym miejscu – Napuchnięty, brzydko pisząc, podwoił swoją wielkość – przekazuje zbulwersowana czytelniczka Nowin.

Sarnę by zabrali, ale kot to co innego

Problem wynika ze sporów kompetencyjnych. Ulica Armii Krajowej nie jest drogą gminną. Oznacza to, że Miasto Racibórz nie jest

jej właścicielem. A co za tym idzie, to nie do Miasta należy utrzymanie porządku w pasie drogowym. Stąd taka, a nie inna odpowiedź ze schroniska (prowadzi je Przedsiębiorstwo Komunalne w Raciborzu, czyli spółka miejska).

Policja również nie zajmuje się utrzymaniem porządku na drogach, stąd wiadomość o przekazaniu zgłoszenia do Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Być może brzmi to poważnie/absurdalnie, ale w praktyce chodzi po prostu o pchnięcie sprawy w odpowiednim kierunku (na zasadzie: pewnie w starostwie ktoś będzie wiedział, do kogo należy obowiązek uprzątnięcia kota i skontaktuje się z właściwym wydziałem/institu-



■ Truchło kota leżało na trawniku przy ul. Armii Krajowej. Zwłok nie ruszyły również służby koszące trawniki. - Kot został cudownie „obtoczony” i „obrysowany” kosiarką i pozostawiony na tym trawniku... Dla mnie to już szczyt chamstwa - napisała raciborzanka do Nowin, dołączając do wiadomości zdjęcie.

cją/firmą).

Do kogo należy ulica Armii Krajowej? Kto powinien uprzątnąć truchło kota? Do niedawna ulica Armii Krajowej przebiegała w ciągu drogi wojewódzkiej 919. Jednak aktualnie (od oddania do użytku obwodnicy), jest to już droga powiatowa. Powiat Raciborski ma własną jednostkę, która zajmuje się utrzymaniem dróg – Powiatowy Zarząd Dróg. I to właśnie z tą jednostką kontaktujemy się w tej sprawie.

O dziwo słyszymy, że PZD nie usunie truchła kota, bo umowa z ZDW w Katowicach (do niedawna PZD miało umowę z ZDW w Katowicach na utrzymanie dróg wojewódzkich w powiecie raciborskim) dotyczy usuwania z pasa drogowego zwłok... dzikich zwierząt, a nie zwierząt

domowych*. Należy podkreślić, że ta informacja jest nieaktualna, bo ulica Armii Krajowej jest drogą powiatową od oddania obwodnicy Raciborza do użytku.

PZD radzi nam skontaktować się z Urzędem Miasta Racibórz. Tutaj w zasadzie koło się zamyka, bo Miasto Racibórz ma podpisaną umowę z Przedsiębiorstwem Komunalnym, a to zajmuje się utrzymaniem w porządku dróg gminnych, a nie powiatowych i wojewódzkich... Paranoja.

Nie wszyscy oszaleli

Na koniec mamy jednak coś pozytywnego. Zadzwoiiliśmy jeszcze w kilka miejsc. Efekt? Truchło usunięto. Zrobili to ci, którzy formalnie nie powinni tego robić, bo nie leży to w ich kompetencjach, ale mimo wszystko czują się odpo-

wiedzialni za miasto i rozkładające się zwierzę nie jest czymś, co są w stanie zaakceptować. A teraz najlepsze: proszę, żeby nie pisać o nich w artykule, bo jeszcze za to oberwą. Jedyne o czym można wspomnieć, to że na Przedsiębiorstwo Komunalne w Raciborzu zawsze można liczyć.

Wojciech Żołneczko

* Truchło zostało usunięte. Niezależnie od przebiegu tej sprawy podobne problemy będą się powtarzać. Z jednej strony odpowiedzialność za zapewnienie porządku na drodze należy do jej zarządcy. Z drugiej strony obowiązek usuwania martwych zwierząt bezdomnych ciąży na gminie. Wystarczy więc trochę uporczywości i można bez końca przerzucać się argumentami na przepisy. Aż ktoś w końcu ustąpi. Albo i nie.

ALMANACH PROWINCJONALNY

Zapraszamy w sobotę, 21 maja o godz. 18:00 na promocję 35. numeru ALMANACHU PROWINCJONALNEGO (sala kameralna RCK RDK, ul. Chopina 21, Racibórz).

Kolejne spotkanie miłośników dobrej literatury, fotografii oraz muzyki poprowadzi Marek Rapnicki, redaktor naczelny raciborskiego półrocznika, a gościem specjalnym wieczoru będzie Krzysztof Kuczkowski – poeta, autor szkiców i recenzji, juror konkursów oraz wykładowca warsztatów poetyckich, założyciel i redaktor naczelny dwumiesięcznika poetyckiego TOPOS (Sopot). Wypróbowana publiczność naszych literackich spo-

tkan zapozna się z nowym numerem Almanachu, weźmie udział w wieczorze autorskim naszego gościa oraz wystucha recitalu znakomitej ukraińskiej bandurzystki Iryny Kniaziewej – absolwentki Bachelor of Music Art. w Kijowie oraz Instytutu Sztuki na Podkarpackim Narodowym Uniwersytecie w Iwano Frankiwsku, liderki zespołu BANDURA BAND oraz kierownika artystycznego zespołu bandurzystek KWIATY SŁOŃCA. Wstęp wolny.



Wewnątrz m.in.:

Robert Bawłowski
wierszem

ks. Jerzy Szymik
w rozmowie z Markiem Rapnickim

Barbara Gruszka-Zych
wierszem i prozą

Lech Grudziński, Wojciech Kass
proza

Wersy na sztorc
wiersze dla Ukrainy

Valeria Marik, Paweł Okulowski
zdjęcia

21 mandatów to wynik akcji „Bezpieczny pieszy” w Raciborzu

Policjanci ukarali mandatami 19 kierowców i 2 pieszych. Jakich wykroczeń popełniono najwięcej?

Akcja „Bezpieczny pieszy” została przeprowadzona w piątek 6 maja na drogach powiatu raciborskiego. Policjanci szczególną uwa-

gę zwracali na miejsce, gdzie najczęściej dochodzi do zdarzeń drogowych z udziałem pieszych.

– W trakcie prowadzonej akcji stróż prawa ukarali mandatami dwóch pieszych za popełnione wykroczenia związane z przechodzeniem przez jezdnię

w miejscu niedozwolonym, a jednego pieszego pouczyli. Ponadto ukarano mandatami karnymi 19 kierujących samochodami, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość w rejonach oznakowanych przejść dla pieszych – informuje raciborska policja. (2)

Porzucone w Raciborzu króliki zginęłyby, gdyby nie dobrzy ludzie



■ Szymon Niedziela, Aleksandra Lamla i Małgorzata Ostrowska z króliczkami, które znaleźli w Raciborzu. Gdyby nie oni, króliki zginęłyby pod kołami samochodów lub zostały rozszarpane przez dzikie zwierzęta. FOT. PET PATROL RYBNIK

– Co kieruje ludźmi skazującymi bezbronne stworzenia na cierpienie? Dlaczego kolejne istoty zostały przez człowieka po prostu wyrzucone? – pytają aktywiści w mediach społecznościowych.

Aleksandra Lamla, Szymon Niedziela, Małgorzata Ostrowska i Mirosław Górka znaleźli w pobliżu drogi trzy króliki miniaturki. Do zdarzenia doszło przy łączniku ulic Olimpijczyka i Drzewieckiego w Ra-

ciborzu w sobotę 7 maja. Zwierzęta były przerażone. Znalazcy skontaktowali się z Pet Patrolem z Rybnika.

– Stan króliczków wskazywał na to, że zostały porzucone i spędziły kilka dni w polu, które nie jest dla królika domowego ani trochę odpowiednim miejscem... Co kieruje ludźmi skazującymi bezbronne stworzenia na cierpienie? Dlaczego kolejne istoty zostały przez człowieka po prostu wyrzucone? Gdyby nie szybka reakcja, króliczki nie przeży-

łyby na wolności. Tam skazane były tylko na pewną śmierć, zagryzione przez inne zwierzęta lub potracone. Na szczęście, dzięki uważności i dobremu sercom Mirosława, Małgorzaty, Aleksandry oraz Szymona, wszystko dobrze się skończyło! Tym razem wszystkie zwierzęta szybko znalazły domy. Jutro mają kontrolę u weterynarza i wkrótce trafią do nowych właścicieli – informuje Pet Patrol Rybnik na Facebooku.

(ż)

Wiceminister Paweł Jabłoński będzie dyskutował w Raciborzu o bezpieczeństwie Polski i wojnie na Ukrainie

Otwarte spotkanie z wice-ministerem spraw zagranicznych Pawłem Jabłońskim odbędzie się 17 maja w Domu Kultury „Strzecha” w Raciborzu. Początek o 18.00.

Spotkanie dotyczyć będzie aktualnej sytuacji za naszą wschodnią granicą, zaangażowania naszego kraju w pomoc walczącej Ukrainie oraz innych tematów powiązanych z rosyjską agresją, m.in.:

- Jak napisać Rosji na Ukrainę zmieniała wektory światowej i europejskiej polityki?
- Co robi polska dyplomacja, by UE i NATO skutecznie pomogły Ukrainie wygrać wojnę?
- Jak wygląda i jak zmienia się sytuacja Polski na arenie międzynarodowej w obliczu trwającego konfliktu?
- Czy możemy czuć się bezpiecznie?
- Co jest gwarantem naszego bezpieczeństwa? Jakie są

możliwe scenariusze rozwoju sytuacji?

- Na jakie kolejne kroki jesteśmy gotowi?

– Zapraszam! To kwestie, które dotyczą nas wszystkich. Wszyscy zastanawiamy się nad tym co dalej. Postaram się powiedzieć o tym z jakimi wyzwaniem przychodzi nam się dzisiaj mierzyć. Chcąc rozprawić się z chaosem informacyjnym i świadomą dezinformacją opowiem o tym jak rzeczywiście Polska i inne kraje pomagają Ukrainie, o tym dlaczego sankcje UE są wciąż niewystarczające, a także o tym jakie są możliwości wyjścia z konfliktu. Odpowiem wyczerpująco na wszystkie Państwa pytania, opierając się na mojej najlepszej wiedzy. Będzie dla mnie zaszczytem i dużą przyjemnością spotkać się z Państwem w moim rodzinnym Raciborzu – informują wiceminister Paweł Jabłoński.

(ż)

Gwarancja stałej raty w Credit Agricole

Gdy inflacja bije kolejne rekordy, a stopy procentowe pną się do góry, raty kredytów także rosną. Ale nie w Credit Agricole, który gwarantuje swoim klientom stałą ratę przez cały okres trwania umowy kredytowej. Jak to możliwe?

Dla pani Bożeny słuchanie wiadomości w radiu jest coraz bardziej stresujące. – Nie ma dnia, żeby nie mówili czegoś o rosnącej inflacji, o podwyżkach cen i coraz wyższych stopach procentowych. Wieczorami to cała roztrzęsiona jestem – mówi kobieta drżącym głosem.

W styczniu wraz z mężem wzięli na raty nowy telewizor z płaskim ekranem. I teraz co miesiąc z rosnącym niepokojem sprawdzają stan swojego konta w banku. – Każda rata jest wyższa. Nie wiem już, ile tych pieniędzy mamy oddać. Kwota kredytu rośnie i rośnie. Kiedy to się skończy? – załamuje ręce pani Bożena.

Stać kwota, stała rata

Takich osób, które stresują się swoim kredytem, jest coraz więcej. Na szczęście z pomocą przychodzi bank Credit Agricole z szeroką ofertą kredytów o stałej stopie oprocentowania. Na wszystkie kredyty gotówkowe i ratalne, kredyty konsolidacyjne, a także spłaty ratalne zadłużenia karty kredytowej, bank daje gwarancję stałej raty przez

cały okres trwania umowy kredytowej. Jedynie w przypadku kredytów hipotecznych okres stałego oprocentowania może zostać określony maksymalnie na siedem lat.

– Zaletą kredytu o stałej stopie procentowej jest jego przewidywalność. Raz ustalona wysokość oprocentowania nie zmienia się przez cały ustalony z bankiem okres. Niezależnie od tego, co się będzie działo w gospodarce i niezależnie od tego, ile razy jeszcze Rada Polityki Pieniężnej podwyższy stopy procentowe, u nas wysokość raty się nie zmieni. Dzięki temu oczywiście od razu znana jest całkowita kwota, jaką trzeba oddać bankowi i nigdy nie będzie tu żadnych niespodzianek – wyjaśnia Katarzyna Brzustewicz, dyrektor placówki Credit Agricole w Raciborzu.

– W odróżnieniu od kredytów z gwarancją stałej raty, kredyty o zmiennej stopie oprocentowania są płynne. Aż do końca trwania umowy kredytowej nie jest znana całkowita kwota do spłaty takiego kredytu. Jej wielkość może się wahać w zależności od czynników zewnętrznych, takich jak zmiana stóp procentowych określanych

przez Radę Polityki Pieniężnej, czy inflacja – dodaje Katarzyna Brzustewicz.

Bezpieczeństwo budżetu

Bank Credit Agricole oferuje stałe oprocentowanie przez cały okres kredytowania dla wszystkich kredytów gotówkowych i ratalnych, kredytów konsolidacyjnych, a także spłaty ratalnej zadłużenia karty kredytowej. W przypadku kredytów hipotecznych okres stałego oprocentowania może zostać określony maksymalnie na siedem lat. Klienci indywidualni mogą zaciągać w Credit Agricole kredyty gotówkowe na kwotę od 2 do 150 tys. zł, których spłatę można rozłożyć na maksymalnie 120 rat, czyli 10 lat. Podobne warunki dotyczą kredytów konsolidacyjnych. Warunkiem uzyskania i utrzymania kredytu z gwarancją stałej raty jest zdolność kredytowa spłacanie kredytu zgodnie z harmonogramem, bez żadnych opóźnień i zaległości.

– W obecnych, niepewnych czasach, taka stałość i pewność to wielka korzyść. A my jako „Bank pe-

len korzyści” chcemy wyróżniać się na rynku najlepszym dostosowaniem naszych rozwiązań do potrzeb klientów. Dlatego nasze kredyty gotówkowe dla klientów indywidualnych mają stałe oprocentowanie i gwarancję zawsze stałej raty. Zachęcamy do za-

poznania się z tą wyjątkową ofertą – przekonuje Katarzyna Brzustewicz.

– Chętnie skorzystam. Może to mnie uspokoi – uśmiecha się pani Bożena.

AGATA KRACZEK

www.credit-agricole.pl/gwarancja-stalej-raty

19 019
koszt według stawki operatora

CRÉDIT AGRICOLE
Twój bank pełen korzyści

Więcej informacji na temat oferty kredytów z gwarancją stałej raty udzieli doradcy w placówce Credit Agricole:
**Racibórz,
ul. Mickiewicza 10A.**

W Raciborzu trzeba czekać dwa tygodnie na to, co w Wodzisławiu robią od ręki, a w Rybniku następnego dnia

Chcesz zarejestrować samochód w wydziale komunikacji powiatu raciborskiego? Najbliższe wolne terminy są za dwa tygodnie. Dla porównania w sąsiednim Rybniku na wolny termin poczekasz od 1 do 3 dni, a w Wodzisławiu Śląskim załatwisz tę samą sprawę od ręki. Z czego to wynika?

Największe kolejki w powiecie raciborskim, a jak jest w Rybniku i Wodzisławiu?

Trzeba mieć sporo cierpliwości, aby załatwić sprawę w wydziale komunikacji Starostwa Powiatowego w Raciborzu. Problemem jest przede wszystkim długi czas oczekiwania na wolny termin (bo gdy ten uda się już zaklepać, sprawa przebiega bez większych oporów).

Przykład? Rejestracja pojazdu. W środę 11 maja najbliższe wolne terminy wypadły w środę... 25 maja. Dla porównania w Rybniku najbliższy wolny termin był już 12 maja (a kolejne po weekendzie – 16, 17, 18, 19 i 20 maja).

Jeszcze mniej problemów z dostępnością do tej usługi jest w Starostwie Powiatowym w Wodzisławiu Śląskim. Tam wolne terminy były jeszcze tego samego dnia (11 maja) i w kolejnych dniach (12 i 13 maja).

Sprawdzamy, skąd biorą się tak długie kolejki?

Postanowiliśmy dokładnie zbadać, z czego wynikają tak duże rozbieżności w dostępie do wolnych terminów w Raciborzu, Rybniku i Wodzisławiu Śląskim. Dlatego wystąpiliśmy do urzędów z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej dotyczącej liczby spraw realizowanych w wydziałach komunikacji w pierwszym kwartale 2022 r. oraz liczby etatów, które zajmują się ich obsługą*.

Oto zestawienie najważniejszych danych, które otrzymaliśmy ze Starostwa Powiatowego w Raciborzu oraz Urzędu Miasta Rybnika (dane ze Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim wpłynęły do nas później, są dostępne w portalu Nowin.pl: www.nowiny.pl/190226):

1. Łączna liczba spraw rejestracji pojazdu zrealizowanych w okresie od 1.01.2022 do 31.03.2022 r.:

- UM Rybnik: 3011
- Starostwo Powiatowe w Raciborzu: 2322

2. Łączna liczba wyrejestrowań pojazdu w okresie od 1.01.2022 do 31.03.2022 r.:

- UM Rybnik: 560
- Starostwo Powiatowe w Raciborzu: 508

3. Łączna liczba zawiadomień o zbyciu pojazdu w okresie od 1.01.2022 do 31.03.2022 r.:

- UM Rybnik: 627
- Starostwo Powiatowe w Raciborzu: 1155

4. Liczba wydanych uprawnień do kierowania pojazdami w okresie od 1.01.2022 do 31.03.2022 r.:

- UM Rybnik: 620
- Starostwo Powiatowe w Raciborzu: 601

5. Średnia liczba etatów przypadających na wydział komunikacji w okresie od 1.01.2022 do 31.03.2022 r.:

- UM Rybnik: 24
- Starostwo Powiatowe w Raciborzu: 10,69 (z uwzględnieniem absencji i wakacji).

Braki kadrowe i stary system

Analizując powyższe dane już na pierwszy rzut oka rzuca się dysproporcja w liczbie etatów wydziałów komunikacji rybnickiego magistratu (24) i Starostwa Powiatowego w Raciborzu (10,69, z uwzględnieniem absencji i wakacji). Również w Starostwie Powiatowym w Wodzisławiu Śl. etatów jest więcej niż w Raciborzu (18).

– We wcześniejszym okresie borykał się z problemem absencji wywołanej izolacją lub kwarantanną części pracowników. Oprócz tego mieliśmy niedobory kadrowe związane ze zwolnieniami chorobowymi części pracowników oraz trudnością w znalezieniu osób na zastępstwo – mówi Nowinom Ewa Lewandowska, członkini Zarządu Powiatu Raciborskiego, której podlega wydział komunikacji i transportu.

Jak słyszymy w raciborskim starostwie, te problemy częściowo udało się już przezwyciężyć i sytuacja powinna poprawiać się w najbliższych



▲ **Odległe terminy rezerwacji wizyty w wydziale komunikacji Starostwa Powiatowego w Raciborzu są powodem niezadowolenia osób, które mają przez to problem z załatwieniem sprawy w tym urzędzie. – Ja się pytam, dlaczego nie ma możliwości przyjęcia i czekania, żeby załatwić sprawę od ręki, tylko trzeba czekać w gigantycznych kolejkach... bez terminów – napisał pan Leszek w liście do redakcji Nowin.**
FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO

tygodniach. – Będziemy zmieniać, ulepszać i poprawiać pracę tego referatu – zapewnia Ewa Lewandowska.

Jednocześnie E. Lewandowska zachęca wszystkie osoby, które mają problem z rezerwacją terminu wizyty w systemie elektronicznym (<https://rezerwacje.powiatraciborski.pl/rezerwations/pol>) do załatwienia sprawy poprzez złożenie dokumentów w biurze podawczym Starostwa Powiatowego w Raciborzu. – To zdecydowanie szybsza metoda niż rezerwowanie terminu w systemie za dwa tygodnie. Zrealizujemy taką sprawę w ciągu kilku dni i zadzwonimy do klienta, gdy dokumenty będą do odbioru – podkreśla E. Lewandowska.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że elektroniczny system rezerwacji terminów w wydziale komunikacji Starostwa Powiatowego w Raciborzu ma wkrótce zostać zmodernizowany. Jedną z ważniejszych funkcji ma być podawanie na bieżąco informacji o wolnych terminach (również po anulowaniu terminu przez osobę, która uprzednio dokonała rezerwacji, ale z niej z rezygnowała, obecnie taka aktualizacja następuje raz dziennie).

Wojciech Żołneczko

* Nie wystąpiliśmy o udostępnienie pełnego katalogu spraw realizowanych w tych wydziałach, bo ten jest zbyt obszerny dla potrzeb publikacji prasowej. Ograniczyliśmy do: rejestracji pojazdów, wpisów i wykreśleń współwłaścicieli pojazdów, wyrejestrowań pojazdów (zbycie/nabycie) oraz liczby wydanych uprawnień do kierowania pojazdami.

Kupiłeś lub sprzedałeś samochód? Musisz to zgłosić!

Przy okazji urzędnicy Starostwa Powiatowego w Raciborzu przypominają mieszkańcom powiatu, którzy w ostatnim czasie kupili lub sprzedali pojazd, o konieczności zgłoszenia jego nabycia/zbycia. Tego wymagają przepisy.

– W czasie epidemii oraz stanu zagrożenia epidemicznego termin na dokonanie zgłoszenia wynosi 60 dni od daty zmiany praw własności. Po ustaniu stanu zagrożenia epidemicznego termin ten zostanie skrócony do 30 dni. Jest to bardzo istotne ponieważ za niedotrzymanie tego ustawodawca przewidział karę administracyjną. Zgłoszenie wraz z kserokopią umowy lub faktury można złożyć w biurze podawczym Starostwa lub wysłać pocztą. Osoby dysponujące profilem zaufanym mają również możliwość dokonywania zgłoszeń nabycia i zbycia pojazdów za pośrednictwem platformy ePUAP (portal „Mój Pojazd” na stronie gov.pl) – do czego zachęcamy – informuje Andrzej Chwalczyk, naczelnik wydziału komunikacji i transportu Starostwa Powiatowego w Raciborzu.



OD 6 LAT OPERUJEMY ZAĆMĘ W POLSKIEJ KLINICE W CZESKIM CIESZYNIE

Tesin Medic Clinic - zaufaj wiedzy i doświadczeniu
Zgłoś się na refundowaną operację zaćmy



+48 690 412 288



tesinmc.pl



Wojna... i moc modlitwy

Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata przedstawia



Kilka tygodni temu papież Franciszek powiedział zdanie, które mnie wewnętrznie zbulwersowało... Kiedy dowiedziałam się o ludobójstwie w Buczy, byłam po prostu przerażona! Nie potrafiłam zrozumieć, jak ludzie XXI wieku mogą się zachowywać w ten sposób... Było i jest to dla mnie niepojęte. Kilka dni później przeczytałam zdanie papieża Franciszka, że wszyscy jesteśmy winni za ludobójstwo w Buczy... czyli ja też... katolicka zakonnica, która stara się żyć i mówić o Jezusie, gdzie tylko możliwe, a tutaj takie zdanie, które stało się moim zamyśleniem do tej pory. W tych dniach znalazłam w sobie pewne zrozumienie...



Istnieje opowieść o pracującym na misjach w Japonii kapłanie, który uczestniczył w międzynarodowym spotkaniu gromadzącym chrześcijan z całego świata. Do kapłana podszedł ambasador Japonii i powiedział: „Wojna jest waszą winą...”. Zaskoczony tak ostrym stwierdzeniem kapłan zapytał ambasadora, co ma na myśli. A ten odpowiedział: „Was katolików, was wszystkich. Nie mamy pokoju na świecie. To wasza winą... Czytałam o tym. Matka Boża przyszła w Fatimie, czyż nie? Przecież w to wierzyacie? Powiedziała wam, co robić, żeby światu zapewnić pokój. Cóż, nie ma pokoju na świecie więc najwyraźniej wy, katolicy, nie uczyniliście tego, o co Maryja prosiła...”.

Kapłan zastanowił się przez chwilę i zapytał: „Czyż odpowiedzialności za pokój nie ponoszą wszyscy?”.

Ambasador już wtedy pewnie odpowiedział: „Nie, ONA – Maryja przyszła do was – katolików. Nie do buddystów.

Nie do hindusów. Przyszła do was i to jest wasza odpowiedzialność.”

Nie wiem, czy ta rozmowa istotnie się odbyła, ale dzisiaj jestem przekonana, bardziej, niż kiedykolwiek, że Maryja rzeczywiście przyszła do katolików, powiedziała nam jak zapewnić światu pokój i jesteśmy za to odpowiedzialni, nie tylko przed nami samymi, przed naszymi dziećmi, ale przed całym światem. Czy rzeczywiście uczyniłam w moim życiu to, o co Matka z Fatimy prosiła...?!

Proste rozwiązania...

Często grzeźniemy w codziennym życiu i łatwo zapominamy o tych wszystkich niesłychanych rzeczach, które Maryja uczyniła i wciąż czyni na świecie. Łatwo jest zapomnieć o prostych rozwiązaniach dostępnych nam i całemu światu dzięki JEJ potężnemu wstawiennictwu. Kiedy zaplątujemy się w sprawy tego świata, rozwiązanie nie musi być przytłaczające. W istocie jest ono bardzo proste:

weź różaniec i zwróć się do Matki Bożej. Służebnica Boża – siostra Łucja do Santos, jedno z dzieci fatimskich, zapewnia nas: „Najświętsza Dziewica w tych ostatnich czasach, w których żyjemy, nadała odmawianiu różańca nową skuteczność, do tego stopnia, że nie ma takiego problemu, obojętnie jak byłby trudny, czy doczesnego, czy nade wszystko duchowego, w życiu osobistym każdego z nas, naszych rodzin... który nie mógłby zostać rozwiązany przez różaniec. Nie ma takiego problemu, mówię – podkreśla portugalska mniszka – obojętnie jak byłby trudny, którego nie moglibyśmy rozwiązać modlitwą różańcową...”

Wojna, to przecież kumulacja zła w świecie. Każdy grzech przyczynia się do kolejnej wojny, bo wtedy zło przeżę... Przecież byłam w Fatimie, nawet żyłam blisko żyjącej jeszcze wtedy S. Łucji w Coimbrze i dobrze wiem, co mówiła Maryja w Fatimie. Czy zrozumiałam? Pokuta, Różaniec i oddanie się Niepokalanemu Sercu Maryi...

oto lekarstwo na wojny tego świata, bo nikt nie może stale żyć w grzechu i nieustannie odmawiać różańca: albo ten człowiek porzuci grzech, albo porzuci różaniec...

Moc modlitwy...

Jeszcze leżąc w szpitalu, Św. Jan Paweł II prosił o przyniesienie mu trzeciej części Tajemnicy Fatimskiej, by mógł ją po raz kolejny odczytać. Ta część mówi o zabójstwie biskupa odzianego w biel. Jan Paweł II wiedział, że to on był tym biskupem, lecz zdawał sobie sprawę, że jego życie zostało oszczędzone. Tajemnica ta pokazała światu na nowo, że bieg wydarzeń może zostać zmieniony dzięki modlitwie. Ścieżki historii, ludzkie egzystencji, nie muszą koniecznie być ustalone z góry? Istnieje bowiem Opatrzność „Mieczyna dłoń”, która może zainterweniować i sprawić, iż pewny swego celu strzelec spudłuje... Mieczyna dłoń z Fatimy sprawiła ten cud. Modlitwa... czyni cuda!

Polowy grzmi na opozycję: żyją w sferze mniemań i wyobrażeń, formułują błędne diagnozy

Włodarz na swym cyklicznym spotkaniu z dziennikarzami wrócił do okresu, gdy zapadała decyzja o budowie żłobka. Przypomniał, że radny Mirosław Lenk wyrażał wtedy obawę, że druga miejska placówka będzie przyczyną odpływu dzieci z prywatnych żłobków. Mówił – co Polowy cytował z urzędowych protokołów – o kolejkowiczach z prywatnych placówek.

– Tak się nie stało! – triumfował na konferencji włodarz. Z kolei Paweł Rycka, były szef komisji oświatowej przewidywał, że Polowy nie zapewni nowych 100 miejsc żłobkowych. – A mamy ich 110

– podkreślił w przekazie internetowym prezydent.

Pokazał w prezentacji, że w 2020 roku w żłobku przy Słonecznej przebywało 102 dzieci. Obok w Przed-szkolu nr 14, w oddziale żłobkowym było kolejnych 20. W niepublicznych placówkach opieką objętych było 110 dzieci. Ogółem żłobkowiczów w Raciborzu było 232.

Polowy przytoczył najnowsze dane – z kwietnia. W miejskich żłobkach jest ogółem 212 dzieci. W P-14 – następnych 20. W niepublicznych placówkach wciąż pozostaje 110 maluchów. To razem 340.

– Nie tylko, że nie zmniejszyła się liczba zaopiekowanych dzieci, ale

zwiększyły się te możliwości – podkreślił Polowy.

Jego zdaniem radni opozycji w Raciborzu poruszają się w sferze swoich mniemań i wyobrażeń, co nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. – Nie tylko w sprawie żłobka, ale i gospodarki miejskiej czy komunikacji miejskiej. Oni stawiają błędne diagnozy – twierdzi prezydent.

– Przestrzegali, że budując drugi żłobek rozwalimy system opieki, że niepubliczne placówki stracą, a wyszło zupełnie inaczej – zaznaczył D. Polowy.

– Dziś inne samorządy zazdroszczą nam nowego żłobka – podsumował włodarz.

(ma.w)

Zofia Bugła z Raciborza zajęła 3. miejsce w ogólnopolskich zawodach jeździeckich

Zosia na co dzień uczy się w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu. Warto podkreślić, że po raz pierwszy wzięła udział w zawodach tej rangi. Miejsce na podium zasługuje więc na jeszcze większe uznanie.

Zofia Bugła na koniu Afekt M wzięła udział we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego w Bogusławicach (6–8 maja).

WKKW to taki „jeździecki” triathlon, na który składają się trzy konkurencje: ujeżdżenie, skoki przez przeszkody i niezwykle widowiskowy cross, czyli bieg terenowy z przeszkodami.



■ Zosia dosiadła konia Afekt M, który został wyhodowany przez Stadninę Koni w Mosznej. FOT. ALICJA WĘGRZYN

Konkurs tego typu jest wszechstronnym sprawdzianem umiejętności konia i jeźdźcy, wymagającym dużego doświadczenia i odwagi.

Zofia Bugła i Afekt M zajęli 3. miejsce w kategorii CNC 70, ustępując jedynie Wioletcie Hajnos i Małemu Ginowi oraz Irminie Szybkiej, która dosiadła Pandy. (r)

Sklepy Społem w Raciborzu

Polecamy torty na Dzień Mamy



Życzymy udanych zakupów i zapraszamy do naszych sklepów:

- ul. Rynek 6
- ul. Hulczyńska 14
- ul. Osiedleńcza 18-20
- ul. Wałbrzyska 2
- ul. Katowicka 4
- ul. Książęca 12
- ul. Kozielska 71
- ul. Sudecka 5
- ul. Słowackiego 28
- ul. Mickiewicza 5/11

Te badania ratują życie. Sprawdź za darmo czy nie masz czerniaka

Drugą taką akcją profilaktyczną organizuje w Raciborzu firma Artimex, która zaprosiła do współpracy czworo lekarzy dermatologów. W zeszłorocznej przebadano 137 osób i zdiagnozowano wśród nich zachorowania na raka skóry. – Jedna z pacjentek dziękowała nam później za uratowanie życia – mówi organizatorka

Katarzyna Gołębiowska w Światowym Dniu Walki z Czerniakiem.

– Kiedy przyszedł ten mejl z podziękowaniami wiedziałam, że nie można odpuścić i trzeba naszą akcję powtarzać. W tym roku będzie większa, przebadamy więcej osób, bo nasze zaproszenie do współpracy podjęło więcej specjalistów – opowiada K. Gołębiowska.

Na miejsce badań wybrano Zamek Piastowski, bo to łatwo dostępne miejsce, gdzie można zgromadzić więcej pacjentów. Do Artimexu dołączyło m.in. Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Na miejscu będzie można oddać i przebadać swoją krew. – Może dzięki temu też ktoś uratuje swoje życie i zdrowie – dodaje organizatorka.



■ Organizatorka akcji Katarzyna Gołębiowska z prezydentem Raciborza Dariuszem Polowym, który tak jak przed rokiem jest patronem honorowym przedsięwzięcia FOT MARIUSZ WEIDNER

Swoich patronatów udzielili prezydent Raciborza i starosta raciborski.

Akcję zaplanowano w sobotę 21 maja w godz. od 11.00 do 16.00. Badania przeprowadzą: Agata Zielonka-Kucharzewska, Irmina Ranhosz-Janicka, Małgorzata Latusek i Michał Szczepanek.

– Dlaczego organizowana jest akcja tych badań?

– Katarzyna Gołębiowska: Żeby zwiększyć świadomość mieszkańców Raciborza i powiatu raciborskiego jak groźny jest rak czerniaka. Bo tej świadomości brakuje i przeważnie, kiedy jest wykrywany, to jest już za późno. Zmiany, które ropieją, które swędzą, boją, to już jest zbyt późny okres by podjąć walkę z czerniakiem. Pamiętajmy, że tylko badania dejmatoskopowe, właściwa ocena tych znamion, dokonana odpowiednio wcześniej daje nam przewagę nad rakiem. Ważna jest też profilaktyka, czyli używanie kremów z filtrem, kiedy przebywamy na słońcu, o tę świadomość również zabiegamy naszą akcją. Wystawianie się na promienie słoneczne właśnie w taki niezabezpieczony sposób, to stwarzanie ogromnego ryzyka dla naszej skóry. Musimy poddawać naszą skórę ocenie lekarzy specjalistów. Dużo się mówi o badaniach cytologicznych, są różnego rodzaju badania przesiewowe, a cisza panuje jeśli chodzi o badania dermatoskopowe. Pacjenci przychodzą do naszych lekarzy, bo znamie swędzi, albo krwawi. Takie znamie, które mieli przez całe życie i dopiero teraz zaczęło przeszkadzać. To niestety może oznaczać, że

wizyta jest spóźniona.

– Jak można podsumować zeszłoroczną akcję badań znamion?

– Niestety zdiagnozowaliśmy czerniaki. Już przy pierwszych osobach pojawiła się taka diagnoza. Ja później dostałam mejl od jednej z wówczas przebadanych, która dziękowała nam, że uratowaliśmy jej życie. Rozmawiałam z nią później i przyznała, że gdyby nie nasza akcja, to nie poszłaby do dermatologa, a miała czerniaka. Ponieważ wcześniej go wykryliśmy, to rokowania są bardzo dobre. Dlatego musimy kontynuować tę akcję. Nie każdego jest stać na płatną profilaktykę, dlatego z pomocą partnerów organizujemy tę akcję, żeby przebadali się ci, którzy wahają się z powodów m.in. finansowych. Koszt takiego badania wynosi na rynku usług zdrowotnych ok. 200 zł. To dla wielu osób stanowi barierę. Ale istnieje też bariera psychologiczna, bo ktoś się boi wizyty u lekarza. Tylko później jest znacznie gorzej, bo to kwestia życia i śmierci.

– Jakie nowości przewidziano w tegorocznej edycji?

– Zależy mi, żeby akcja nabrała rozmachu. Dlatego poszerzyliśmy zespół specjalistów. Mamy 4 dermatologów. Może za rok będą kolejni i później następni. To sprawia, że badań może być więcej. Chcemy przebadać na zamku dwa razy tylu pacjentów co przed rokiem. To nie jest łatwe, bo lekarze też mają swoje możliwości. Mówią później, że dosłownie nie można przy tylu badaniach dostać oczopląsu.

Proszę mi wierzyć, że to nie są przypadkowi lekarze, to wysokiej klasy specjaliści. Żle zrobione badanie dejmatoskopowe zrobi więcej szkody niż pożytku. To niezwykle ważne badania. Chcę, żeby w edycji 2023 dołączył do nas Instytut Onkologii z Gliwic. Żeby z roku na rok akcja badania znamion w Raciborzu była coraz głośniejsza i umożliwiała przebadanie jak największej liczby osób.

Zapełnimy dziedziniec zamkowy, będą także stoiska z poradami i darmowymi próbkami kosmetyków ważnych przy przebywaniu na słońcu. Do współpracy zaprosiliśmy konferansjera, który będzie podawał ważne informacje dla oczekujących. To radiowiec z Vanessy Tomasz Pomiotło, który współprowadzi na antenie magazyn z naszą dermatologią. Poznał tematykę naszej akcji, pomoże nam w organizacji. Na dziedzińcu zaparkuje tzw. krwiobus z krwiodawstwa i będzie można oddać krew.

– Dołączyła do was fundacja z Kornic związana z firmą Eko-Okna.

– Zabiegałam osobiście u pana prezesa Mateusza Kłosa o wsparcie dla naszych działań. Ta firma zatrudnia już 10 tys. osób. Do tego grona też dotrze informacja o potrzebie świadomości z zagrożenia rakiem czerniaka. Współpraca z fundacją może zaowocować nowymi pomysłami przy naszym przedsięwzięciu. Mamy ten sam cel – pomóc tym, którzy tej pomocy potrzebują, a nie mogą sobie pozwolić na skorzystanie z niej, właśnie z przyczyn ekonomicznych.

(ma.w)

REKLAMA

KONCERT JUBILEUSZOWY

Zespołu Wokalnego **PERSPEKTYWA**

W muzycznym świecie Walta Disneya

WALT DISNEY

Świętujcie z nami 15-lecie zespołu!

27 maja (piątek), godz. 18.00

Sala widowiskowa RCK RDK, ul. Chopina 21, Racibórz
Bilety: 10 zł. Honorowane raciborskie karty: „Senior 60+” i „Rodzina +”

Raciborskie Centrum Kultury

zespół wokalny **perspektywa**

RACIBÓRZ

„Żeby się przydała”. Karetka ze szpitala w Raciborzu pojechała do Lwowa

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda z wicedyrektorką medyczną szpitala Elżbietą Wielgos-Karpińską przekazali proboszczowi Chwilczyńskiemu z Caritasu używany ambulans. Pojazd zostanie wyposażony przez Dolnośląską Izbę Lekarską i trafi na Ukrainę.

Starosta zaznaczył, że z inicjatywą podarowania karetki wyszedł wiceminister sprawiedliwości i poseł Michał Woś. Odpowiedział na apel metropolity lwowskiego arcybiskupa Miecz-

ysława Mokrzyckiego.

– Wszyscy widzimy to nie-szczęście na Ukrainie. Na miejscu staramy się pomóc uciekinierom wojennym, wysyłamy tam dary, w tym rzeczy jak ten pojazd, które mogą posłużyć na terenie wojennym – mówił na briefing prasowym wódcarz Powiatu Raciborskiego.

Przypomniał, że samorząd stale doposaża szpital i aktualnie w szpitalnej bazie jest 11 karetek, z czego 4 są zupełnie nowe. – Ta darowana jest już starsza, ale wciąż sprawna. Możemy sobie pozwolić na ten gest i wesprzeć partnerów ze wschodu – dodał Grzegorz Swoboda.

Ksiądz Cezary Chwilczyński z Caritasu, proboszcz podwrocławskiej parafii w Żurawinie mówił, że od

3 miesięcy Polska spieszy z pomocą dla Ukrainy. On odbierał ambulans i powiedział, że Dolnośląska Izba Lekarska przygotowała wyposażenie medyczne dla tej karetki. Przekaze wraz z nią dodatkowy sprzęt medyczny (m.in. inkubator). Dziękował prezesowi Dolnośląskiej Izby Lekarskiej, wiceministrowi Wosiowi i pani minister Beacie Kempie za to, że się zaangażowali w tę pomoc.

Transport z Dolnego Śląska trafi do Iwanofrankowska, do szpitala na oddział pediatriczny, a także do Lwowa, gdzie koordynuje pomoc arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski.

– Składam podziękowania dla starosty i radnych powiatowych, za to, że ko-



■ Alicja Skowronek kierująca pogotowiem w Raciborzu, ksiądz Cezary Chwilczyński i starosta Grzegorz Swoboda w momencie przekazania karetki, która trafiła do Lwowa

lejna karetka z Polski posłuży dotkniętym wojną na Ukrainie – podkreślił proboszcz Chwilczyński.

Dokumenty i komplet kluczyków przekazała mu szefowa raciborskiego pogotowia Alicja Skowronek.

Głos zabrał jeszcze Szymon Szrot dyrektor biura poselskiego Michała Wosia.

Stwierdził, że prośba metropolity lwowskiego trafiła na podatny grunt. Cieszył się, że pomoc trafi do szpitala w Stanisławowie, dla ofiar napaści rosyjskiej. Szrot przypomniał, że ostatnich latach trafiło na Gamowską kilka nowych ambulansów, a pierwszy sfinansowano ze środków Funduszu Spra-

wiedliwości; kolejne dwa z budżetu państwa. – Pomóżmy naszym braciom – podkreślił.

Starosta Swoboda, ściskając dłoń kapłana, powiedział „żeby służyło”, a wicedyrektor Wielgos-Karpińska dodała: żeby się przydała.

(ma.w)

Weekendowa Opieka Medyczna

Choroba nie wybiera terminu – potrafi zaatakować także w dni, kiedy lekarze zwykle są niedostępni. Tymczasem zmiany w organizacji publicznej służby zdrowia sprawiają, że trudno jest pacjentom znaleźć pomoc – w jakości, której by oczekiwali – w ramach tzw. nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Wielu chorych czeka zatem na otwarcie przychodni po weekendzie. Niestety spóźnione leczenie często kończy się zaostrzeniem choroby.

Co robić, kiedy w weekend poczuje się źle, wymagasz pilnie konsultacji lekarskiej lub zabiegu pielęgniarstwa, a „Twoja” przychodnia jest zamknięta? W takim przypadku można skorzystać z Weekendowej Opieki Medycznej Medhouse.

JAKA POMOC?

KONSULTACJE LEKARSKIE

Do Weekendowej Opieki Medycznej (WOM) można się zgło-

sić w sytuacji nagłego pogorszenia zdrowia (jeśli nie występuje zagrożenie życia – wtedy bowiem trzeba wzywać pogotowie ratunkowe), lecz „czekanie z chorobą” do otwarcia przychodni może ją zaostrzyć. Konsultacje lekarskie bywają konieczne w przypadku np. silnego bólu brzucha, wymiotów, zakażenia układu moczowego czy infekcji dróg oddechowych. Jeżeli choroba wyklucza stawienie się do pracy w poniedziałek,

lekarze dyżurni mogą wystawić zwolnienie – również w formie elektronicznej (e-ZLA), przekazywane bezpośrednio do pracodawcy.

RECEPTY Nagle okazało się, że zabrakło ważnego leku, który należy stale przyjmować? Nie musisz obawiać się o przerwanie leczenia – lekarze dyżurujący WOM wystawią potrzebną receptę. Oczywiście również wtedy, gdy zdiagnozowana w trakcie badania choroba wymaga podawania nowych leków.

POMOC PIELEŃNIARSKA

Konieczne jest podanie leku domięśniowo lub dożylnie, zmniejszenie ciśnienia krwi, zmiana

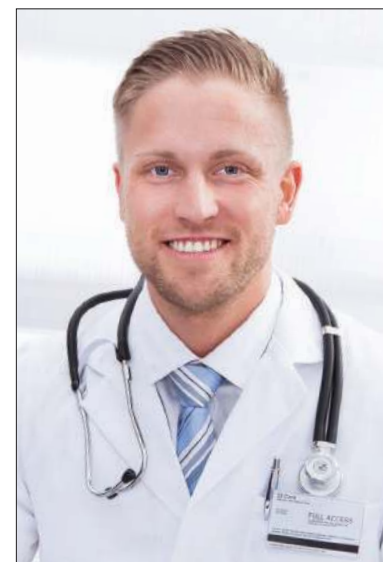
opatrunku, usunięcie kleszcza po spacerze w parku, przytrafiły się drobne rany albo oparzenia? W takich przypadkach pomocy udzielią pielęgniarki dyżurujące w ramach WOM.

DLA KOGO?

Weekendowa Opieka Medyczna udzielana jest zarówno na zasadach komercyjnych, jak i w ramach indywidualnych (prywatnych) umów ubezpieczenia zdrowotnego. Pomocą objęci są wszyscy pacjenci – niezależnie od miejsca zamieszkania, czy złożonej deklaracji wyboru lekarza. Nie jest wymagane skierowanie.

KIEDY I GDZIE?

Weekendowa Opieka Medycz-



na dostępna jest dla pacjentów w przychodni C.M. Medhouse w Wodzisławiu Śląskim – ul. Radlińska 68. Dyżury organizowane są w piątki (18.00 – 24.00), soboty (8.00 – 14.00 oraz 18.00 – 24.00) i niedziele (8.00 – 14.00).

Szczegółowe informacje znaleźć można na stronie www.medhouse.pl w zakładce WOM (Weekendowa Opieka Medyczna).



medhouse
centrum medyczne

Kuźnia Raciborska stała się stolicą tańca. Burmistrz Macha nie zdawał sobie sprawy z rozmachu imprezy

Dziesiątki mażorettek ze Śląska i Opola zjechało w weekend 7–8 maja do Kuźni Raciborskiej, gdzie zorganizowano Mistrzostwa Okręgu Południowo-Zachodniego. To pierwsza tego typu impreza odbywająca się w hali miejscowej podstawówki. Wydarzeniu patronowały m.in. Nowiny.

Wyróżnienie dla gminy

Były to trzecie z czterech mistrzostw okręgu południowo-zachodniego, związku istniejącego od września 2021 roku.

– Kuźnia Raciborska jest niezmiernie dumna z tego, że u nas, w niewielkim mieście udało się zorganizować tak cudowne wydarzenie. Dziękujemy za waszą obecność, to naprawdę wielkie wyróżnienie – mówiła do mażorettek Anna Kijek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji, tuż po oficjalnym zaprezentowaniu się wszystkich zespołów w hali kuźniańskiej podstawówki. Dziękowała tym, dzięki którym spotkanie udało się zorganizować. O wydarzeniu powiedziała, że dzięki niemu Kuźnia Raciborska stała się stolicą tańca.

Burmistrz Paweł Macha na oficjalne otwarcie zabrał swojego odpowiednika z czeskiego miasta Odry – Libora Helisa, który gościł w Kuźni Raciborskiej w ramach realizowanego projektu „Odry i Kuźnia Raciborska oczami fotografów”. – Jestem ogromnie dumny, że to w Kuźni się dzieje. Nie zdawałem sobie sprawy,

że będzie miało to aż tak wielki rozmach. Jak dziewczynki zaczęły wchodzić, a parkiet zaczął drżeć, myślałem: „o Boże, co się dzieje? Już idą stamtąd”, dobrze, że stąd – uśmiechał się. Mażoretkom życzył powodzenia oraz żeby im kijki nie spadały.

MOKSiR by nie pomieścił

Anna Kijek w rozmowie z Nowinami przyznała, że scena Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji nie pomieściłaby tylu mażorettek, choć w Kuźni Raciborskiej mają już doświadczenie w organizacji tego typu spotkań. Każdej wiosny na deskach Kuźni Kultury organizowany jest Ogólnopolski Festiwal Małej Sceny. – To pierwsze tak duże wydarzenie taneczne – mówiła o spotkaniu odbywającym się w miejscowej podstawówce.

– Pracy było dużo, chylę czoła w kierunku dyrekcji szkoły podstawowej, bo to właściwie dzięki tej całej infrastrukturze szkolnej mogliśmy ten festiwal zorganizować – mówiła nam dyrektor Kijek. Wyjaśniała, że najwięcej pracy było na trzy tygodnie przed wydarzeniem.

Szkołę wypełniły mażoretki

Kinga Apollo, która kieruje kuźniańską podstawówką, powiedziała, że choć początkowo dotarła do niej informacja, że mażoretkom będzie należało udostępnić kilka pomieszczeń, to później wraz ze zgłoszeniami kolejnych zespołów, okazało się, że infrastruktura placówki zostanie wykorzystana niemal w całości. – Staraliśmy się zapewnić jak najlepsze zaplecze, mam nadzieję, że nam się udało – przyznała.

Wyjaśniła, że kuźniańska placówka po raz pierwszy gości w swoich murach mażoretki i od razu w takiej ilości. – My jako szkoła musieliśmy udostępnić pomieszczenia, żeby tancerki mogły się przebierać. Prawie cała placówka została oddana do ich dyspozycji. Obsługujemy również część gastronomiczną – wyliczała pani dyrektor w rozmowie z Nowinami.

Część główna odbywała się w hali. To pomieszczenie, które staje się słynniejsze w regionie, chociażby z uwagi na to, że trenują tam szczypiornistki UKS Start Pietrowice Wielkie (w sezonie 2021/2022 po czterech latach gry



■ Widowiskową ceremonię otwarcia zaserwowały mażoretki zgromadzonym w hali kuźniańskiej podstawówki FOT. DAWID MACHHECKI (5)



■ Wśród występujących zespołów nie zabrakło również tych z Kuźni Raciborskiej. Na zdjęciu mażoretki (od lewej: Zuzia, Hania, Lena, Martyna i Emilia) ze swoją instruktorką Iloną Świerczek.



■ Wśród oficjeli w gali otwarcia uczestniczyli burmistrzowie: Paweł Macha i Libor Helis, do zdjęcia pozują z dyrektorką MOKSiR-u Anną Kijek

w 2 lidze kobiet drużyna seniorek po raz pierwszy w historii awansowała do 1 ligi).

Dyrektor Apollo jest zadowolona, że kuźniańska hala „żyje”. – Mamy dobre zaplecze, nasza hala jest pełnowymiarowa. Była budowana pod kluby piłki ręcznej – w tamtym czasie ten sport był charakterystyczny dla naszej gminy. Cieszymy się, że hala nie stoi pusta, że jest wykorzystywana szeroko – teraz mamy mażoretki, wcześniej były mistrzostwa ju-jitsu. To wszystko sprawia, że to dla nas świetna reklama – zauważyła.

Po pierwsze promocja

Do Kuźni Raciborskiej przyjechał Jarosław Szczęsny, radny wojewódzki. Gościł tam, bo wśród mażorettek występowała również jego córka, która od roku trenuje w radlińskim Feniksie.

Nowinom powiedział, że śledzi w regionie różne wydarzenia sportowe, tym bardziej że w Sejmiku Województwa Śląskiego jest wiceprzewodniczącym komisji sportu, a mażoretki traktowane są jako dyscyplina sportowa. Cieszy się, że powstał kolejny związek, który może ubiegać się o wsparcie finansowe z województwa m.in. na organizację takich spotkań. Jak wyliczał radny, w tym roku na związki sportowe wyasygnowano 4 mln złotych.

Pytany, co takie wydarzenia dają takim miejscowości jak Kuźnia Raciborska, odpowiedział, że przede wszystkim promocję. – Promocja nie tylko sportu, ale również miasta na arenie nie tylko wojewódzkiej, ale szerzej.

Powrócić do Kuźni

– Tutaj są wspaniali ludzie, którzy pomogli nam stworzyć to wydarzenie – mówiła Nowinom o Kuźni Raciborskiej Marta Jabłońska, prezes Związku Sportowego Mażorettek. Dodała, że dzięki temu, spotkaniu towarzyszy wyjątkowa atmosfera.

W rozmowie z nami nawiązała do wprawy Kuźni Kultury, która od lat organizuje swój festiwal. – Polegaliśmy na wieloletnim doświadczeniu koordynatorów, m.in.: Ilony Świerczek i Anny Kijek. Sprawdziło się to tutaj rewelacyjnie – powiedziała. Wyjaśniła, że chce jeszcze wrócić z tego typu wydarzeniem do Kuźni Raciborskiej.

Dawid Machhecki



■ Tancerki zachwycały układami i strojami. Na zdjęciu zespół Seniorita z Dobrzecza Wielkiego.

Sadzenie drzew, przejażdżka kolejką wąskotorową, spływ kajakowy rzeką Rudą i zwiedzanie rudzkiej bazyliki – to tylko niektóre atrakcje, jakie czekały na gości z czeskiego miasteczka Odry, którzy w miniony weekend (6–8 maja) przyjechali do Kuźni Raciborskiej w ramach trwającego projektu pn. „Kuźnia i Odra oczami fotografów”.

Przypomnijmy, że to kolejny projekt, który w ciągu 21 lat owocnej współpracy wspólnie realizują te dwa miasta. Celem aktualnego przedsięwzięcia jest ukazanie przyrody, architektury oraz życia w mieście po obu stronach granicy. Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu państwa RP „Przekraczamy Granice”.

Leśna eskapada

Pierwszego dnia na uczestników projektu czekała zabawa taneczna z DJ'em zorganizowana w hotelu Spa Laskowo w Jankowicach. Sobotni poranek rozpoczął się od przejazdu do lasu, gdzie po instruktażu udzielonym przez komendanta Straży Leśnej z Nadleśnictwa Rudy Raciborskie Marcina Fischera, kilkanaście osób przystąpiło do sadzenia wzdłuż drogi małych dębów szypułkowych. Następnie wszyscy udali się na teren dawnego pożarzyska, gdzie znajduje się wysoka na 35 metrów dostrzegalnia, skąd odpowiednie służby w okresie od wiosny do jesieni wypatrują, czy nie dochodzi do zagrożenia pożarowego.

W programie znalazło się również zwiedzanie Bazyliki Mniejszej w Rudach, po której gości oprowadził mieszkaniec tej miejscowości Henryk Siedlaczek. Spod świątyni uczestnicy udali się do położonej w leśnych ostępach kaplicy św. Marii Magdaleny, znanej jako „Magdalenka” znajdującej się w Goszycach, a będącej pod opieką mieszkańców Tworoga Małego. W drodze powrotnej goście zatrzymali się jeszcze na platformie widokowej, skąd roztacza się widok na młody las.

Spływ Rudą i przejażdżka kolejką

To nie był jednak koniec atrakcji, jakie przygotowali dla gości organizatorzy, bowiem z Rud uczestnicy zostali przetransportowani do rybnickich Stodół, gdzie z przysta-



■ Goście z Odr gotowi do spływu. Pierwszy z lewej – Libor Helis – burmistrz miasta Odry FOT. BARTOSZ KOZINA (5)

Czesi z Odr zachwyceni Gminą Kuźnia Raciborska

ni kajakowej, zawiadywanej przez Stowarzyszenie „Aktywni” z Rybnika, udali się w trwającą prawie dwie godziny 7-kilometrową trasę po meandrach rzeki Rudy. Odcinek, choć miejscami niełatwy, sprawił wszystkim wielką frajdę. Intensywną sobotę zakończyła zabawa integracyjna na terenie gospodarstwa edukacyjnego „Kuźnia u Kowola”.

Głównym punktem niedzielnego programu było natomiast zwiedzanie Zabytkowej Stacji Kolei Wąskotorowej w Rudach, na której uczestnicy projektu zobaczyli również ekspozycję izby regionalnej, a także odbyli przejażdżkę turystycznym składem na odcinku Rudy – Rybnik Stodoły – Rudy oraz Rudy – Stanica – Rudy. Co ciekawe, lokomotywę do Stacji poprowadził Oskar Wiltsch – gość z czeskich Odr, który na co dzień pracuje jako maszynista. Ponadto na stacji w utworzonej małej sali kinowej Czesi obejrzeli film dokumentalny autorstwa Bartosza Koziny o znajdujących się na terenie Gminy Kuźnia Raciborska figurach czeskiego męczennika – św. Jana Nepomucena. Pobyt w Kuźni Raciborskiej zakończył uroczysty obiad, po którym goście powrócili do swoich domów.

Reasumując zaznaczymy, że wizyta w Odrach i rewizyta w Kuźni Raciborskiej stanowiła pierwszy etap wspomnianego na wstępie projektu. Drugim etapem – jak mówi dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji Anna Kijek – będzie wydanie albumu fotograficznego, wystawa zdjęć oraz prezentacja multimedialna wykonanych fotografii, która odbędzie się w sierpniu i wrześniu zarówno w Kuźni Raciborskiej, jak i w Odrach.

Bartosz Kozina

► Marcin Fischer z Nadleśnictwa Rudy Raciborskie mówi gościom z Czech o rodzaju drzew, które będą sadzić



► Grupa chwytając się za ręce próbowała zmierzyć obwód „Cystersa”



► Oskar Wiltsch pracujący na co dzień jako maszynista poprowadził skład z Rud do Stolicy



► Jana Veverkova z Odr podziwia okoliczne widoki z wysokości 30 metrów



Bogu na chwałę, bliźnim na ratunek. Wóz strażaków z Bieńkowic poświęcony

– Nowy wóz gaśniczy przyczyni się nie tylko do poprawy bezpieczeństwa mieszkańców Bieńkowic, ale również do poprawy bezpieczeństwa mieszkańców całej gminy – powiedział Walter Witeczek, prezes OSP Bieńkowice. Samochód poświęciło dwóch duchownych: kapelan strażaków, o. Marceli Dębski oraz proboszcz miejscowej parafii, ks. Krystian Giemza.

Strażacki capstrzyk, czyli formę uroczystego apelu zorganizowała Ochotnicza Straż Pożarna w Bieńkowicach (gm. Krzyżanowice) w sobotę 7 maja. Świętowanie odbyło się z okazji powitania nowego wozu, który do jednostki przyjechał 21 stycznia. To kolejna już impreza, na której strażacy witają swój nowy wóz oraz dziękują tym, którzy przyczynili się do pozyskania sprzętu. W spotkaniu uczestniczyli m.in. senator Ewa Gawęda, wójt Grzegorz Utracki, zastępca komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu Paweł Sowa oraz prezesi powiatowego i gminnego związku ochotniczych straży pożar-



■ Na zdjęciu oficjele biorący w uroczystości na tle nowego wozu strażaków z Bieńkowic

nych – Stefan Kaptur i Walter Bożek. Przypomnijmy, średni samochód ratowniczo-gaśniczy marki volvo zastąpił 34-letnie renault. Koszt pojazdu to 862 230 zł. Do zakupu dołożyli się: 500 tys. złotych Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, 250

tys. złotych Urząd Gminy w Krzyżanowicach, a resztę, czyli 112 230 zł mieszkańcy i firmy prywatne związane z wioską. Przetarg na zakup wozu zrealizowała firma Wawrzaszek z Bielska-Białej.

(oprac. d)

Szkoła w Rudach z kasą na integrację dzieci z Polski i Ukarań

Współpraca Szkoły Podstawowej w Rudach z Fundacją św. Mikołaja w Warszawie trwa już kilka lat. Dotychczas opierała się głównie na współfinansowaniu uczniom szkoły stypendiów oraz wsparciu przy nauczaniu zdalnym.

1 z 44 wniosków

Obecnie w sytuacji wojny w Ukrainie fundacja uruchomiła dla szkół oraz innych instytucji możliwość składania projektów dotyczących pomocy edukacyjnej i psychologicznej dla dzieci uchodźców. Wniosek złożony przez Szkołę Podstawową w Rudach spotkał się z akceptacją komisji oceniającej. – Sukces cieszy tym bardziej, że do dofinansowania wybrano zaledwie 44 spośród 530 złożonych wniosków – podkreślają w placówce.

Projekt, którego budżet to kwota 25 tys. zł, zakłada przede wszystkim integrację dzieci z Ukrainy z polskimi rówieśnikami oraz wspar-

cie psychologiczne. Zaplanowane są m.in. wspólne wycieczki uczniów oraz zatrudnienie psychologa, który obejmie swoim wsparciem zarówno dzieci ze szkoły w Rudach jak i Kuźni Raciborskiej.

Paczki na Wielkanoc

– O powodzeniu projektu z całą pewnością zdecydowała jego treść i zaplanowane zadania, ale można podejrzewać, że na pozytywną decyzję fundacji miał także wpływ nie tak dawno organizowany kiermasz wielkanocny, z którego dochód został przeznaczony na dwa cele charytatywne związane z pomocą dzieciom uchodźców – uważają w placówce.

Wówczas szkolna rada rodziców postawiła sobie za cel zebranie pieniędzy na zakup paczek świątecznych dla wszystkich dzieci z Ukrainy przebywających na terenie gminy. W dwa dni poprzedzające prawosławną Wielkanoc ponad setka dzieci z Ukrainy przebywająca na terenie

gminy otrzymała paczki ze słodyczami. Z kolei uczniowie wolontariusze realizujący w ramach programu fundacji projekt pomocowy „Ganie w pomaganie” gromadzili w czasie kiermaszu środki finansowe, które zostały przekazane do fundacji na pomoc psychologiczną dla dzieci, które przeżyły i przeżywają traumę związaną z sytuacją wojny i odosobnienia.

– Warto podkreślić, że impreza ta została wsparta przez bardzo wiele osób i instytucji z terenu całej gminy. Naszą szkołę wsparły m.in. Stare Opactwo w Rudach, parafia Rudy, gmina Kuźnia Raciborska, szkoła w Kuźni, przedszkola naszej gminy oraz wiele bezimiennych osób, które odwiedziły kiermasz, a także wpłaciły kwotę wsparcia na fundusz rady rodziców. Te wspólne działania pozwoliły na realizację kiermaszu, który z całą pewnością można zaliczyć do wyjątkowo udanych imprez – mówi w rudzkiej szkole.

(oprac. d)

Nędza znów bez funduszu sołeckiego, mimo że sołtysi sugerowali inaczej

– Nie wyraża się zgody na wyodrębnienie w budżecie gminy na 2023 rok środków stanowiących fundusz sołecki – zapisano w przyjętej przez Radę Gminy w Nędzy uchwale. To decyzja, która w tej formie podejmowana jest tam od lat. Ostatni fundusz do dyspozycji sołectw wyasygnowano w Nędzy w 2014 roku.

Uchwałę przyjęto bez dyskusji na sesji (8 radnych było za, 5 przeciw). Przedstawiono tylko opinię dwóch komisji, które wcześniej głosowały nad projektem. Komisja finansów była za, komisja spraw społecznych przeciw.

Temat niewyodrębnienia funduszu sołeckiego w Nędzy powraca rokrocznie, bo jeśli samorząd decyduje się na taki krok, stosunkowo szybko rada gminy musi podjąć decyzję w formie uchwały.

Sołtysi zawsze fundusz chcieli

Decyzja ma się jednak nijak do opinii sołtysów. Powiedział o tym przewodniczący rady Gerard Przybyła na wspólnym posiedzeniu komisji, bo sołtysi na spotkaniu z przedstawicielami gminy fundusz chcieli. – Zresztą sołtysi zawsze chcieli fundusz sołecki, to nie jest żadna tajemnica – mówił wprost. Dodał, że ze strony sołtysów jest jednak zrozumienie, dla niewyodrębniania środków w budżecie gminy.

– Jestem zwolennikiem społecznego wydawania pieniędzy do ludzi, ale bierzemy też odpowiedzialność za budżet – kontynuował Przybyła na komisji. Wcześniej argumentował, że choć budżet sołecki w Nędzy nie istnieje, to we wioskach są podejmowane różne zadania – te inwestycyjne oraz udzielana jest pomoc na realizację np. wydarzeń kulturalnych.

Środków byłoby mniej

Skarbnik Katarzyna Paszenda podała, że gminę byłoby stać na fundusz sołecki, ale należy pamiętać o wybudowanej oczyszczalni ścieków w Ciechowicach i związanych z tym zadaniem wydatków bieżących, które pojawiają się w początkowych latach od zrealizowania inwestycji. Dodała, że fundusz sołecki najpierw należy wydać, a w kolejnym roku dostaje się około 20 procent zwrotu ze środków rządowych. – Tu chodzi o relację: dochody bieżące – wydatki bieżące, gdzie tych dochodów bieżących nie ma aż tyle – mówiła.

Wójt Anna Iskała argumentowała, że w Nędzy inwestycje w poszczególnych wioskach łączone są z miękkimi projektami, na które samorząd stara się sięgać po środki zewnętrzne. Później pani wójt dodała, że jeżeli sołectwa realizowałyby te zadania w ramach funduszu sołeckiego, to wykonanie np. placu zabaw trwałoby dłużej, bo ostatecznie do sołectw trafiłoby mniej pieniędzy.

Przewodniczący wyliczał, że w ostatnim roku obowiązywania funduszu sołeckiego przeznaczono na ten cel 128 tys. złotych, zaś do gminnej kasy z Budżetu Państwa wróciło około 40 tys. złotych. Obecnie jeśli zapadłaby decyzja o uchwaleniu budżetu, ten opiewałby na prawie 250 tys. złotych, a zwrot wyniósłby procentowo mniej.

(mad)

nowiny.pl
ROWERON
Wspieraj nas, kolo, będzie wesoło!

ROWERON 2022

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i będzie największym eventem rowerowym w regionie!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe odbierzesz
od 14 do 30 czerwca w wybranym przez
Ciebie punkcie odbioru

NIE WCZEŚNIEJ!

MAMY rekordowe
1200 UCZESTNIKÓW
Dziękujemy!

REGULAMIN NA
www.roweron.pl

Trasy RowerON 2022 będziemy odświeżać
od 16 maja online na grupie RowerON
na FB oraz na stronie www.roweron.pl

Już teraz dołącz
do nas na Facebooku!

 **rowerON**

SPONSORZY GŁÓWNI



EXTRAL
ALUMINIUM

eko
OKNA

ETISOFT

PATRON HONOROWY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA



Aleja Dębowa w Górkach Śląskich stanie się przyrodą? Radni upoważnili wójta do rozpoczęcia Przewodniczący Przybyła: Trzeba rozpatrzyć za i przeciw

– Nie było mowy o tym, aby to fantastyczne dziedzictwo przyrodnicze i historyczne w jakikolwiek sposób usuwać – mówił na sesji w Nędzy Marek Mróz, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach o tzw. Alei Dębowej w Górkach Śląskich. Choć wydawało się, że dyskusja może przerodzić się w gorącą polemikę, to ostatecznie przewodniczący rady Gerard Przybyła uznał spotkanie za cenne.

Po raz kolejny na obradach w Nędzy pojawił się temat tzw. Alei Dębowej. Przypomnijmy, głośno wokół tego miejsca zrobiło się w chwili kiedy Nadleśnictwo Rudy Raciborskie zaplanowało do wycinki i przycinki kilka tamtejszych drzew. Sprzeciwili się lokalni sympatycy przyrody, sprzeciwiała się lokalna władza. Padały nawet słowa o „morderstwie w białych rękawiczkach”. Obawiano się, że drzewa, które mają kilkaset lat, znikną w kilka dni.

Elektryzująca decyzja

Goszczący w Nędzy Marek Mróz, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach powiedział, że temat tzw. Alei Dębowej dla leśników rozpoczął się w lipcu zeszłego roku. Wówczas, jak argumentował, docierały do nich informacje o tym, że konary drzew zagrażają bezpieczeństwu osób, które poruszają się po drodze zlokalizowanej przy dębach i posesji. – Były wnioski, żebyśmy coś z tym zrobili, zajęli się przycięciem, pracami sanitarnymi – tłumaczył.

Wówczas podjęto decyzję, że należy usunąć trzy martwe brzozy, które rosły w tym rejonie. Zapadła także decyzja o wizji leśnych specjalistów w terenie. W efekcie, jak mówił radnym rzecznik, zadecydowano o przycięciu konarów czterech dębów. – Które bezpośrednio zwieszają się nad drogą i mogły stanowić zagrożenie także dla posesji znajdujących się w pobliżu – powiedział. Ze względu na stan sanitarny do usunięcia wstępnie zostały też wskazane dwa dęby, choć

ostatecznie była mowa o jednym. – To dąb, który jest rozszczepiony, pochylony nad drogą. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że listwa piorunowa, która na tym drzewie jest, będzie doprowadzała do martwicy. Jest możliwość rozpęknięcia tego drzewa, złamania i zagrożenia ludzior – kontynuował.

Rzecznik przypominał, że leśnicy w lutym przystąpili do pierwszego etapu prac. Wskazywał, że ogłowiono dęba przeznaczonego do usunięcia i zaczęto prace nad pozostałymi.

Wówczas o pracy leśników zaczęło mówić się coraz głośniejsze, bo działanie wywoływało oburzenie m.in. lokalnych miłośników przyrody. Zawiązał się nawet Komitet Ochrony Alei Dębowej w Górkach Śląskich. Rzecznik Mróz na sesji argumentował, że leśnicy spotkali się z tą grupą, informując o swoich działaniach.

Podał, że 17 lutego zapadła decyzja o wstrzymaniu prac do momentu podjęcia przez radnych decyzji w sprawie pomnika przyrody. Należy jednak dodać, że po raz pierwszy publicznie padają takie słowa. Wcześniej argumentowano, że specjalista z dziedziny chiropterologii przedstawił opinię na temat gatunku chronionego nietoperza, który miał być zauważony na jednym z dębów i nie potwierdził miejsca stałego bytowania na żadnym z drzew. – Ze względu na okres rozrodu nietoperzy jak i okres lęgowy ptaków Nadleśnictwo Rudy Raciborskie nie planuje wykonywania żadnych prac na dębach zlokalizowanych na tzw. Alei Dębowej w Górkach Śląskich – odpowiedział

► O tzw. Alei Dębowej na sesji w Nędzy dyskutowali: przewodniczący rady Gerard Przybyła, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach Marek Mróz i wójt Anna Iskała FOT. ARCH. REDAKCJI



kilka tygodni temu na pytanie Nowin Marcin Fischer, rzecznik prasowy Nadleśnictwa Rudy Raciborskie.

Ważny dialog, którego...

– Nigdy nie było mowy, żebyśmy wycinali dęby na Alei Dębowej. Nie było mowy o tym, by to fantastyczne dziedzictwo przyrodnicze i historyczne w jakikolwiek sposób usuwać – argumentował rzecznik Mróz.

Powiedział, że „podkreślanie atmosfery, a nie rozmawianie z nadleśnictwem powoduje tylko i wyłącznie nerwowość wśród ludzi, co nie służy ani radzie, ani ludziom, którzy tam mieszkają, a tym bardziej gospodarce leśnej, którą prowadzimy”. – Mamy nadzieję, że prace, które musimy podjąć ze względu na wiek drzewostanu, wiek drzew, znajdą zrozumienie u wszystkich, którzy przyjdą po tę informację bezpośrednio do źródła, a nie będą opierać się tylko na plotkach i domysłach. Jesteśmy otwarci na dialog i rozmowę – powiedział.

Później dziękował, że przedstawiciele Lasów Państwowych mogą zabrać głos na sesji. Przestrzegając, że jeżeli nie

będzie dialogu, to będą pojawiać się mylne wrażenia na temat pracy leśników.

...zabrakło?

Przewodniczący rady Gerard Przybyła zgadzał się z rzecznikiem, że „musimy rozmawiać”. – To jest coś, czego mi zabrakło – stwierdził. Podał, że czytał pismo z października 2021 roku, które nadleśnictwo odesłało do mieszkańca wnioskującego o przycięcie drzew. W ocenie przewodniczącego już w tym momencie zabrakło odpowiedniego dialogu.

Przypominał, że leśnicy nie muszą ubiegać się o pozwolenie na wycinkę, bo sami decydują na swoim terenie. Mówił, że nadleśniczy w tym samym piśmie napisał, że za bezpieczeństwo na drodze odpowiada wójt. – Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, to był odpowiedzialny wójt, jeśli chodzi o podjęcie decyzji o wycince, przycince to podejmowaliście ją państwo sami, bez jakiegokolwiek konsultacji – nie krył zniechęcenia.

Rzecznik Mróz odpowiadał, że gmina Nędza nie odpowiedziała w sposób

ie pomnikiem oczęcia procedury. rzeciwi



formalny, czyli pisemny na korespondencję ze strony leśników. Dodał, że działanie nadleśnictwa było uzupełniające, bo miejscowy samorząd nie podjął kroków, aby usunąć zagrożenia komunikacyjne w tym miejscu, za które formalnie jest odpowiedzialny. – Proszę nie mówić, że nie podjęliśmy pewnych działań, albo podjęliśmy je samowolnie – obruszył się. Mówił, że jeżeli doszłoby do jakiegoś nieszczęścia w tym miejscu, to odpowiedzialność tak naprawdę spoczywałaby na nadleśniczynie.

Niepotrzebna polemika

Wójt Anna Iskała, uznała, że polemika jest niepotrzebna. Tłumaczyła, że jeżeli otrzymuje informacje o jakichś działaniach nadleśnictwa, to się z nimi zgadza. – Bo wy to robicie na swoim terenie więc nic mi do tego – broniła się. Przypominała, że w chwili, kiedy doszło do wycinki, a tym samym społecznego oburzenia, była na urlopie; kiedy wróciła, spotkała się z nadleśniczym Witoldem Witoszą. – Żadnych sporych rzeczy nie było – stwierdziła. Mówiła też, że dyskusja na sesji mia-

ła odbywać się w innym kierunku. Pytała, czy samorząd jest w stanie przejąć te drzewa na swoją własność, aby w konsekwencji objąć je ochroną prawną. Rzecznik odparł, że może być problem z przekazaniem gruntów będących w zarządzie lasów. – To wymaga długich działań – tłumaczył. Powiedział, że jednak nic nie stoi na przeszkodzie, aby w porozumieniu z nadleśnictwem rozpocząć procedurę ustanowienia drzew pomnikami przyrody.

Marek Mróz dziwił się oburzeniu, jakie pojawiło się w chwili przystąpienia do prac. Argumentował, że wcześniej prace pielęgnacyjne odbywały się również w Górkach Śląskich. Przewodniczący Przybyła odparł, że najpewniej wynikało to z ogłoszenia jednego z drzew. Oceniał, że wśród ludzi wzrósł niepokój, że będą wycinane drzewa. Rzecznik stwierdził, że w tym miejscu jest kilka, o ile nie kilkanaście drzew, które zdaniem specjalistów należy usunąć. – Nie robimy tego, nie robimy nic na siłę, na tzw. wariata, bo nam też zależy, aby pewne drzewa, kompleksy pozostawały – tłumaczył. Zapewnił, że ludzie, którzy pracują w nadleśnictwach, kochają drzewa.

Spotkanie uspokoiło

Przewodniczący Przybyła ocenił, że wystąpienie na sesji przedstawiciela z Katowic w pewien sposób uspokoiło radnych i mieszkańców. – Nasza procedura nadal będzie się toczyła – poinformował. Chodzi więc o ustanowienie tzw. Alei Dębowej pomnikiem przyrody. Nawiązał do tego przewodniczący na początku sesji, na jednych z wcześniejszych obrad sygnalizował również, że wniosek w tej sprawie wpłynął do gminy od grupy mieszkańców tworzących Komitet Ochrony Alei Dębowej w Górkach Śląskich.

Na zakończenie tej części sesji radni upoważnili wójt do rozpoczęcia procedury. Anna Iskała, ma rozemnieć, z czym będzie wiązała się decyzja utworzenia w sołectwie pomnika przyrody. – Trzeba rozpatrzyć za i przeciw. Na spokojnie i bez emocji podejść do tematu – podsumował Gerard Przybyła.

Dawid Machecki

Przy Centrum Społeczno-Kulturalnym w Pietrowicach Wielkich staną ekrany jak na autostradach?

Do Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich wpłynęło pismo mieszkańców, którzy poskarżyli się na hałas generowany przy miejscowym urzędzie; chodzi m.in. o pompy ciepła znajdujące się przy tamtejszym centrum społeczno-kulturalnym. Podjęto już decyzję, aby w godzinach nocnych urządzenia automatycznie wyłączały się, choć to rozwiązanie tymczasowe. W urzędzie myślą, aby 13-metrowy odcinek ogrodzić ekranami dźwiękochłonnymi.

O 2 – 3 decybele za dużo

40 tys. złotych zabezpieczono w budżecie gminy na budowę ekranów dźwiękochłonnych przy Centrum Społeczno-Kulturalnym w Pietrowicach Wielkich. W ten sposób urzędnicy chcą zniwelować uciążliwość generowaną przez pompy ciepła, których dźwięk ma być szczególnie dokuczliwy nocą dla części osób mieszkających w sąsiedztwie.

– Pompy były założone zgodnie z wszelkimi zasadami prawa budowlanego, mają odpowiednie certyfikaty – argumentuje przewodniczący rady Piotr Bajak. Jednak terenowe badania akustyczne wskazały na odchylenia. Odnotowano o 2 – 3 decybele za dużo (uwzględniając tło akustyczne), co umocniło mieszkańców w podnoszonych przez nich uwagach. Przewodniczący Bajak przypuszcza, że spowodowane może to być umiejscowieniem pomp, bo te znajdują się pomiędzy dwoma budynkami (pomiędzy Centrum, a bankiem), co może powodować, że dźwięk niesie się bardziej.

Mieszkańcy w piśmie na-



■ To pompy ciepła, o które rozbija się problem

rzekają także na dźwięk generowany przez wiatrowskaz zamontowany na dachu Centrum oraz maszty flagowe stojące przy urzędzie, których obciążniki mają obijać się o metalowe elementy konstrukcji.

Wydać mniej

Piotr Bajak argumentuje, że choć w budżecie zabezpieczono 40 tys. złotych, to w urzędzie nie chcą wydać całej tej kwoty. Przewodniczący ma jednak świadomość, co wynika z rozpoznania przeprowadzonego przez miejscowy urząd, że profesjonalne zabudowanie 13-metrowego odcinka, kosztuje 38 tys. złotych. Do czasu zniwelowania uciążliwości podjęto decyzję, że pompy od 22.00 do 7.00 nie będą pracowały.

Ekran jak przy autostradach

– Skoro zostało to potwierdzone, że parametry są niespełnione, to czy nie można obciążyć firmy, która je zakładała? – pyta wiceprzewodnicząca Ilona Gawlica.

Sekretarz Gabriel Kuczera odpowiada, że urząd prowadził rozmowy z wykonawcą, ale ustalono, że wszelkie normy zostały spełnione, więc

wina nie leży po stronie firmy, która przetarg zrealizowała. Powtarza, co wcześniej mówił już przewodniczący Bajak, a również przekazała urzędowi firma wykonująca badania akustyczne, że problem może powodować miejsce, w których pompy zostały zamontowane.

Wiceprzewodnicząca dziwi się, bo jak zauważa, lokalizacja mogła zostać zbadana przed zainstalowaniem tam urządzeń. – Na etapie projektu nie było robionej symulacji akustyki – odpowiada sekretarz Kuczera. Dodaje, że nie było za bardzo innej możliwości na lokalizację tych urządzeń. – Jeśli chodzi o sprawność tych pomp, to to miejsce jest optymalne – argumentuje.

Ilona Gawlica sugeruje, że warto zrobić symulację przed zamówieniem ekranów, sprawdzając, czy ten wydatek ma sens. – Czy to jest na pewno sprawdzone? – docieka. Sekretarz Kuczera odpowiada, że ekrany spełniają te warunki, które określone zostały w ekspertyzie. – To typowe ekrany, które są montowane przy autostradach – wyjaśnia. Dodaje, że temat musi być jeszcze dokładnie przeanalizowany, zanim zapadnie decyzja o zakupie ekranów.

(mad)

Strażak z OSP: jak zaczynałem to mieliśmy 10 wyjazdów na rok. Teraz w miesiąc robimy więcej

W ciągu 13 ostatnich lat OSP dokonała ogromnego przeskoku. Wie o tym strażak z Sudółu – Mateusz Seidler, którego ojciec i dziadek też służyli w tej jednostce. Podobnie jak żona i brat.

– Jakie są pana pierwsze wspomnienia związane ze strażą pożarną w pańskiej rodzinnej dzielnicy – Sudole?

– Mój dziadek był czynnym strażakiem i wciąż jeszcze dogląda naszej OSP. Przy ostatnich akcjach z pompowaniem wody, pomagał nam jeszcze. Ma już jednak 80 lat i nie może się tak angażować. Dziadek Jerzy był bardzo długo gospodarzem w remizie. Dopiero na ostatnim walnym zebraniu OSP ustaliliśmy, że tę funkcję przejmie mój brat Robert i to on ma na głowie salę, kuchnię czyli wszystko o co dbał wcześniej senior naszego rodu. Kiedy byliśmy mali, to on nas zabierał ze sobą do remizy, a my kręciliśmy się po budynku. Pamiętam, że wtedy w garażu stał tylko jeden wóz – bojowy star (później trafił do OSP Miedonia). Nie zapomnę nigdy takiego specyficznego „zapachu” garażowego tamtych czasów, woni oleju silnikowego i ropy. Ogromne wrażenie robił wtedy na mnie hełm strażacki, to było coś wyjątkowego. Dziś już takich nie używamy.

– Jednak wtedy, jako dzieciak, nie załapał pan jeszcze strażackiego bakcyła.

– My się za dzieciaka tylko kręciliśmy po remizie. Wtedy nie było drużyny młodzieżowej, a ja też nie miałem czasu na straż, bo była szkoła. Na to był nacisk w domu: nauka na pierwszym miejscu. Później, kiedy Marcin Kłosek zajmował się taką drużyną młodych kandydatów do straży, która startowała w zawodach strażackich, to zachęcał młodzież z Sudółu, żebyśmy wzięli w nich udział. To było dopiero w wieku 19-latką. Takie zawody odbywały się raz w roku, może dwa razy. Więc to była taka przygoda ze strażą na jeden miesiąc w ciągu roku.

– Przyszła jednak pora, kiedy ten rodzinny zew strażacki – po dziadku, po ojcu, po wujkach – jednak się w panu odezwał.

– To był 2008 rok, kiedy odbyłem kurs podstawowy strażaka-ochotnika. Wtedy na poważnie zacząłem się udzielać w OSP. Mogłem jeździć na zdarzenia. Pamiętam, że w tym kur-

sie było dużo rzeczy dla mnie nowych, z którymi nie miałem wcześniej styczności. My tu tylko ćwiczyliśmy do zawodów na starych pompach, z lat 70. Kurs to było stawianie stanowisk wodnych, a zajęcia prowadził brygadier Roland Kotula. Ćwiczyliśmy na wałach, gdzie rozwijaliśmy linie węzowe, stawialiśmy takie linie i budowaliśmy stanowiska gaśnicze. Używany był np. specjalny żuk oświetleniowy, którego w komendzie już nie ma, a wtedy był tylko w niej. Dziś każdy wóz strażacki ma takie oświetlenie.

– Proszę opowiedzieć jak wyglądała tamta straż ochotnicza sprzed kilkunastu lat?

– Łatwo to porównać, bo zmiany zaszły ogromne. Dziś każdy strażak ma swoje ubranie, a jeszcze w 2010 roku, kiedy w OSP Sudół było chyba 18 ochotników, to takich ubrań mieliśmy tylko 8. Gdy zdarzyła się powódź w 2010 roku, wyglądało to tak – w nocy jedziemy na działania, po wielogodzinnej akcji wracamy do remizy, odwieszamy ubrania, ale jest wezwanie do kolejnej akcji i trzeba je z powrotem zakładać. Te mokre i brudne. Teraz każdy strażak ma swój ubiór, dodatkowo ma taki na zmianę, a są jeszcze rezerwowe. Bo dziś w straży służą też tacy, którzy od razu deklarują, że włączą się jak będą mogli, a nie na każde wezwanie. Ludzie mają swoje życie, sprawy zawodowe. Niektórzy pracują za granicą i bywają w Raciborzu tylko w określonym czasie, gdy zjadą.

– Kiedy wstąpił pan do OSP to miał pan już za sobą pewien etap kształcenia w szkole. Na kogo pan się wyuczył?

– Po gimnazjum uczyłem się w zawodowce, a później poszedłem do technikum, żeby zdobyć fach mechanika. Uczył mnie Gerard Parys, brat pana Jurka, też sudolika, również strażaka. Pan Gerard był moim majstrem i on mnie nauczył różnych trików, czego nigdy mu nie zapomnę. Teraz, gdy jestem konserwatorem w OSP, spoczywa na mnie i koledze utrzymanie sprzętu w sprawności. Dużo zebrań doświadczeń z nauki u pana Gerarda się przydaje.



▲ Mateusz Seidler – młodszy ogniomistrz w komendzie powiatowej PSP w Raciborzu i sekretarz zarządu OSP Sudół

Jak wstąpiłem do OSP w 2008 roku to już wiedziałem, że chcę być zawodowym strażakiem. Do tego był mi potrzebny wieczorowy „Mechanik”, gdzie poszedłem za namową ojca. Po ukończeniu szkoły znajomy podpowiedział, żebym starał się o przyjęcie do kędzierzyńskiej komendy, bo tam jest większe zapotrzebowanie na nowych kandydatów. Poza tym można nabrać tam nowych umiejętności, bo w Kędzierzynie-Koźlu są grupy specjalistyczne.

– Nie zniechęcały pana długie dojazdy do pracy?

– Strażacka służba trwa 24 godziny, a po niej jest 48 godzin przerwy. Z tej perspektywy te 60 km w jedną stronę trzeba rozbić na trzy dni i jest łatwiej. Przecież ludzie z Chałupek dojeżdżają do pracy w Raciborzu co dzień, co zajmuje im więcej czasu niż moje jeżdżenie do kędzierzyńskiej jednostki. Od 2017 roku, od października służę już w Raciborzu. W kędzierzyńskiej jednostce spędziłem ponad 4 lata.

– Jak bardzo różniła się zawodowa straż od tej ochotniczej?

– W Kędzierzynie-Koźlu tę różnicę było bardzo widać, bo tam były jednostki specjalistyczne. Trafiłem do jednostki nr 1, do grupy chemicznej. Tam jest dużo rzeczy, jakich w OSP nie było. Inne ubrania, procedury, działania itp. Np. cysterny z niebezpiecznymi materiałami i płynami, to było coś zupełnie innego niż wypadek czy pożar. Jak się

jedzie z OSP do takich zdarzeń to chodzi o to, żeby zadziałać jak najszybciej. A w jednostce specjalnej charakter akcji był skomplikowany i wymagał nowych zachowań.

W „chemii” trzeba wszystko robić na chłodno, najpierw rozeznac temat i przede wszystkim uważać, ze względu na duże zagrożenie dla zdrowia i życia.

– W Raciborzu też tak było?

– Nie, tu zakres zagadnień, którymi zajmują się zawodowcy i OSP na co dzień, są to działania zbliżone. Ja od 2008 do 2017 roku jeździłem na wiele zdarzeń w mieście i poznałem strażaków zawodowych z Raciborza. Trochę prywatnie i z akcji. OSP uzupełnia działania straży zawodowej. Takie zdarzenie jak pożar dachu na Daichmanie wymaga udziału wielu jednostek i my się tak poznajemy, integrujemy.

– Spędził pan w straży zawodowej już 9 lat, jest młodszym ogniomistrzem. Jakie akcje utkwiły panu w pamięci najbardziej?

– Na pewno te duże działania przeciwpożarowe, te z 2010 roku. Zapamiętałem je, bo dużo się wtedy działo. Patrolowaliśmy wały, układaliśmy worki z piaskiem, pompowaliśmy wodę z podtopionych posesji i pomagaliśmy w sprzątaniu. Zapadł w pamięci pożar Brooklynu, bo też był dużą akcją, podobnie jak pożar Emy w Brzeziu. W tym czasie w Sudole też

się sporo działo. Były groźne wypadki drogowe na DK 45. Np. samochód uderzył w ogrodzenie, a w aucie były 4 osoby. W Bojanowie, kiedy potracono rowerzystę i na skrzyżowaniu Bojanów–Wojnowice, jak młodzież wracała ze stawów i dachowali samochodem. Co roku coś dochodzi w związku z anomaliami pogodowymi, jak silne wiatry w Kuźni, podtopienia w gminie Krzyżanowice i to co się dzieje na Ocicach w Raciborzu.

– Jak pan dołączył do strażaków w 2008 roku, a teraz to są jakby inne formacje, prawda?

– Ja panu pokażę jak to wszystko poszło do przodu na przykładzie naszych wyjazdów. W 2009 roku według naszej książki ewidencyjnej wyjazdów, to w miesiącu średnio mieliśmy po jednym zdarzeniu, a za cały rok wyszło tylko 10 wyjazdów. Tymczasem spójrzmy na 2021 rok. Wezmę pod uwagę tylko maj, wtedy jak były podtopienia w Krzyżanowicach. Tu widać ten przeskok, bo w samym maju, gdzie maj ma 31 dni, to mieliśmy 39 wyjazdów. W ciągu 10 lat tak się to zmieniło i sprzęt też się zmienił. Aparatów powietrznych mieliśmy wtedy 2, a teraz jest ich 8. Woziliśmy je w jeliczu, który w 2012 został zabudowany i zaraz po tym była akcja na Wileńskiej i w Bolesławiu. To się tak zapamiętuje, że dostajemy nowy sprzęt i jest z jego użyciem jakaś akcja.

– W pana przypadku służba w OSP nie kończy się na udziale w akcji ratowniczej. Pan dosłownie żyje tą strażą. Z druhami np. walczyacie w Budżecie Obywatelskim.

– Owszem, te projekty obywatelskie to ja zgłaszałem, ale te pomysły były wymyślane przez całą grupę. Było nas przy tym dużo, a przy pierwszym starcie sami wszystko robiliśmy. Dobrze pamiętam jak siedzieliśmy w remizie w 8 osób i drukowaliśmy ulotki. Kupiliśmy tusz i jeden z nas napełniał toner, bo tak było taniej. Drukowaliśmy 300 stron na jednym tonerze. Musiał być ciągle napełniany. Żeby sprzęt „nie poznał”, że toner się wyczerpał. Napisaaliśmy aktualnie projekt do Inicjatywy Lokalnej i jest do realizacji. Nazywa się „Strażak oczami dziecka”. Będziemy robić gry dla dzieci, wyposażymy się w małe mundurki. Zakupimy też pompy elektryczne, do pompowania wody, do użytkowania w piwnicach. One nie produkują spalin i są bezpieczne dla strażaków. Jak mieliśmy działania w Krzyżanowicach to jedna ze starszych pomp, z uwagi na stan zużycia odmówiła posłuszeństwa. Dlatego te nowe chcemy już w innej technologii.

– Skąd czepie pan wiedzę o nowinkach strażackich, np. tych technicznych?

– Kiedyś było trudniej, bo działało tyl-

ko jedno forum strażackie i tam były wszystkie tematy. Dziś jest wiele takich grup na Facebooku, to się bardzo rozwinęło. Ludzie piszą o swoich doświadczeniach z całej Polski i jest wiele materiałów poglądowych, poradnikowych. Np. o nowotworach, na które są narażeni strażacy, bo związki kancerogenne osiadają im na ubraniach. Teraz mamy w remizie pralkę i suszarkę, a nasze ubrania są jasne i widać każde zabrudzenie, żeby strażak się wybronił przed chorobą. To jest wiedza z artykułów, z internetu, ze szkoleń. Jest taki wykładowca Rafał Podlasiński ze Szkoły Głównej pożarnictwa. Ja się z nim często konsultuję, a on mi udziela wskazówek. Żeby się nauczyć, dobrze wykonać, nie robić błędów.

– Za co pan kocha straż pożarną?

– Najfajniejszą sprawą w OSP jest ta zgrana grupa ludzi tworzących straż. To nigdy nie jest indywidualna działalność. My się spotykamy, to są różne zajęcia, bo dużo się można nauczyć w OSP, a my możemy na siebie liczyć nawzajem.

– OSP Sudół jest w powiecie rekordzistą pod względem liczby wyjazdów do akcji. Na Śląsku też jesteście wśród najwięcej wyjeżdżających.

– Z roku na rok przybywało tych wyjazdów. Jak mieliśmy ich 35 to wydawało się sporo, a potem było 60. Mówimy: o rekord! Zastanawialiśmy się czy przebijemy 100, a było ich 112 i wciąż ten poziom utrzymujemy. Co ważne na dziś, to staramy się naszą młodzież zachęcić, żeby OSP miała przyszłość. Mamy tu chłopców w wieku 16 – 18 lat i to są strażacy, z którymi będziemy pracować pod kątem wdrażania ich w dorosłą straż. Bo to już nie jest młodzieżowa drużyna – od 16 roku życia mogą się szkolić. Nad tym naczelnik i prezes szczególnie czuwają.

– Co pan sądzi o obecnej strukturze OSP? Np. w Niemczech jest tak, że jednostkę prowadzi zawodowy strażak, który organizuje ochotników. W Polsce jest inaczej, choć w Sudole nie tylko pan jest zawodowcem.

– Jest dużo strażaków ochotników, którzy pierwszy kontakt z pożarnictwem mają w OSP i później planują, by stać się zawodowcem. Tu jednostką kierują prezes z naczelnikiem i taka jest u nas struktura. Myślę, że tak jest dobrze. Mamy cały czas system szkoleniowy, jesteśmy w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Musimy spełniać określone wymagania, posiadać wiedzę, mieć ratowników. A tą posiadaną wiedzą i umiejętnością posługujemy się według umiejętności. Jest elektryk, to bierze się za elektrykę. Jest mechanik, to bierze na siebie samochody, motory itd. A jak są jakieś sprawy budowlane, to też mamy eksperta.



▲ Mateusz Seidler z bratem Robertem już jako dzieci przymierzali się do roli strażaka ochotnika. Zdjęcie z lat 90. ubiegłego wieku

– Jak pandemia wpłynęła na działalność strażaków w OSP?

– Nauczyła nas kilku nowych rzeczy. Inne było podejście do prowadzenia działań. Trzeba było stosować zabezpieczenia, zmodyfikować działania, przy których nie kładliśmy dotąd takiego nacisku na ochronę osobistą. Teraz są nakazy w pierwszej pomocy, że trzeba stosować maseczki chirurgiczne. Mieliśmy też do czynienia w tym czasie ze zdarzeniami, które wcześniej nie występowały, np. dowóz leków, żywności. Były specyficzne wezwania, by pomóc ludziom.

– Jaka przyszłość czeka straż pożarną?

– Kiedy tu zaczynałem, to były same pożary, a wypadków niewiele. Teraz to większość naszych wyjazdów, doszło sporo związanych z anomaliami pogodowymi. Straż ochotnicza przechodzi okres modernizacji, dużo nowych wozów wchodzi i poprawiają się warunki służby. Jak jeździliśmy do akcji starym jeliczem to wchodziło na ciasno 4 strażaków. Dziś jedzie 6 w komfortowych warunkach. Następuje wymiana ubrań specjalnych – na piaskowe, a nie jak dotąd czarne. To dla lepszego zabezpieczenia. W miarę możliwości finansowych modernizujemy się i trzeba myśleć o nowinkach wchodzących do życia codziennego. Bo jest mnóstwo instalacji fotowoltaicznych, co też niesie pewne ryzyko. Trzeba się szkolić jak z nimi postępować. To samo jeśli chodzi o samochody elektryczne, hulajnogi na baterie, hybrydy. Musimy wiedzieć jak z tymi urządzeniami postępować. Straż zmienia się ze światem, bo teraz są podtopienia, wichury. Dlatego mamy na stałe wysypy z wywrotki piasek za remizą.

– Pan został niedawno tatą. Swoją pociechę też, podobnie jak żonę i rodzinę widzi kiedyś w OSP?

– Żona jest strażaczką i ratownikiem medycznym, a córeczka jest malutką, ma dopiero 2 miesiące. Jeśli tylko zechce wstąpić do OSP to ja się będę oczywiście bardzo cieszył. A może kiedyś straż będzie zdominowana przez kobiety? Może tak być.

Rozmawiał Mariusz Weidner

Raciborzanin wpadł z narkotykami

Mężczyzna był bardzo nerwowy. Nie uszło to uwadze policjantów.

– Policjanci z wydziału prewencji raciborskiej komendy podczas jednej z ostatnich służb zatrzymali na ulicy Mariańskiej w Raciborzu kierującego golfem 26-latką. W trakcie czynności mundurowi zwrócili uwagę na nerwowe zachowanie kierowcy, który przykrył telefonem małe pudełko. Policjanci znaleźli w samochodzie 26-latka kilka działek dilerkich marihuany i tabletki 2 C-B* – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. Kryminalni sprawdzili miejsce zamieszkania 26-latka. Natrafili tam na 174 działki dilerkie marihuany oraz 8 sadzonek tego narkotyku. Mężczyzna trafił do aresztu. Śledczy zarzucają mu posiadanie narkotyków oraz nielegalną uprawę. Maksymalny wymiar kary za te przestępstwa to trzy lata więzienia. (żet)

* Substancja psychoaktywna – powoduje pobudzenie psychiczne i fizyczne, intensyfikację bodźców zewnętrznych, efekty wizualne, otwarcie emocjonalne. Zdarza się, że zażycie może skutkować lękiem, dezorientacją, a także powodować mdłości i wymioty.

Raciborzanka nie umiała ustać na nogach. Dlatego... wsiadła do samochodu

Policjanci z Raciborza ujawnili 6 nietrzeźwych kierowców podczas minionego weekendu (6 – 8 maja). Ile wydmuchała niechlubna rekordzistka?

Kierująca fiatem panda 48-letnia raciborzanka miała prawie 3,5 promila alkoholu. Policjanci zatrzymali ją do kontroli na ulicy Chodkiewicza w Raciborzu 7 maja około 10.55.

– Dalszy los nieodpowiedzialnej kobiety leży teraz w rękach sądu – czytamy w komunikacie policji.

W tym miejscu dodajmy, że rano 9 maja policjanci z powiatu raciborskiego rozpoczęli akcję „Trzeźwość”. Scenariusz zakłada przeprowadzenie możliwie dużej liczby kontroli trzeźwości kierujących pojazdami w ciągu jednego dnia. (ż)

Rolnicy z powiatu raciborskiego pojechali do Warszawy rozmawiać o ziemi. Z czym wrócili?

Gospodarze zostali zapewnieni, że grunty Skarbu Państwa zostaną wydzielane w drodze przetargów ograniczonych (tylko dla rolników). Co ważne, jeden rolnik będzie mógł wygrać tylko jeden przetarg. Taki obrót spraw oznaczałby spełnienie ich postulatów.

10 maja przedstawiciele Komitetu Państwowa Ziemia dla Rolników 2023 pojechali do Ministerstwa Rolnictwa. Celem gospodarzy z powiatu raciborskiego jest doprowadzenie do wydzielania rolnikom gruntów Skarbu Państwa, które od 30 lat są dzierżawione przez spółkę Agromax. Wieloletnia umowa dzierżawy wygasa w przyszłym roku i rolnicy chcą, aby ziemia w pierwszej kolejności trafiła do nich. Argumentują, że tylko w ten sposób mogą rozwinąć swoje gospodarstwa.

Rolnicy usłyszeli to, czego chcieli

– Mamy zapewnienie, że ziemia powinna zostać rozdysponowana w przetargach ograniczonych (czyli takich tylko dla rolników) w kawałkach o powierzchni ok. 150 % średniej powierzchni gospodarstw w województwie śląskim podanej przez GUS tj. ok. 15 ha. Będzie również ograniczenie mówiące o tym, iż jeden rolnik będzie mógł wygrać tylko jeden przetarg. Okres, na jaki zostanie rozdysponowana ziemia, to ok. 12 lat. Takie założenia zadowolają naszych rolników i są do przyjęcia – informuje Łukasz Mura.

Łukasz Mura stoi na czele Komitetu Państwowa Ziemia dla Rolników 2023. Razem z nim do Warszawy pojechali: Łukasz Ryborz i Henryk Fichna z gminy Krzyżanowice, Krystian Kretek i Henryk Kretek z Krzanowic, Rafał Maińczyk, Sebastian Jarosz i Franciszek Pipperek z gminy Rudnik, radny gminy Pietrowice Wielkie Martin Malcharczyk oraz Jan Płaczek z Raciborza.

Ponadto rolnicy usłyszeli w Warszawie, że jesienią 2023 roku grunty Skarbu Państwa w powiecie raciborskim mają wrócić do zasobu Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. To właśnie ta instytucja ma rozdysponować nieruchomości zgodnie z koncepcją podziału. Koncepcja nie jest jeszcze gotowa – ma dopiero powstać.



▲ Rolnicy z powiatu raciborskiego spotkali się z urzędnikami ministerstwa rolnictwa i Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. FOT. Ł. MURA

Rolnicy zostali poinformowani, że założenia wynikające z wcześniejszych ustaw zostaną zrealizowane tj. nie ma możliwości na przedłużenie umowy dzierżawy obecnemu dzierżawcy, a ziemia trafi do ponownego rozdysponowania. Ponadto nie są prowadzone żadne prace nad zmianą przepisów.

Nie tylko grunty orne

Łukasz Mura dodaje, że jako przewodniczący Komitetu, a zarazem pełniący mandat radnego powiatowego zaproponował, aby KOWR uwzględnił również potrzeby lokalnej społecz-

ności tj. zabezpieczył odpowiednią powierzchnię pod zbiorniki przeciwpowodziowe zabezpieczające przed zalaniem wsi.

– Chodzi tu przykładowo o obszar w Gminie Krzyżanowice przy wjeździe do Nowej Wioski, gdzie w czasie ubiegłorocznej powodzi „woda sama wskazała”, gdzie taką inwestycję ulokować. Wszystko zależy jednak od inicjatywy i zaangażowania wóldarza bo z naszej strony wola jest. Padła również propozycja, aby grunty nie nadające się pod uprawę (np. po byłych zabudowaniach PGR-owskich) przeznaczyć na tereny inwestycyjne

w celu umożliwienia rozwoju lokalnej przedsiębiorczości – kończy Ł. Mura.

Z kim rozmawiali?

– Ministerstwo Rolnictwa reprezentował wiceminister Norbert Kaczmarczyk. Na spotkaniu był przedstawiciel Centrali Generalnej KOWR-u i pozostali resortowi pracownicy. Rolnikom na spotkaniu towarzyszył poseł ziemi raciborskiej Michał Woś, który jak to określili rolnicy, jest gwarantem właściwego przebiegu całej sprawy. Warto podkreślić, że jako jedyny parlamentarzysta z naszego okręgu pochylił się nad przyspieszeniem prac i zaangażowaniem odpowiednich instytucji – relacjonuje Łukasz Mura.

Spotkanie w Ministerstwie Rolnictwa było pokłosiem wizyty wiceministra rolnictwa Norberta Kaczmarczyka w Raciborzu w marcu tego roku. Norbert Kaczmarczyk przyjechał do Raciborza na zaproszenie wiceministra sprawiedliwości i posła Michała Wosia. Spotkanie z rolnikami miało dość żywiołowy przebieg. Ustalono wówczas, że delegacja rolników z powiatu raciborskiego przyjedzie do Warszawy, aby kontynuować rozmowy z resortem rolnictwa oraz przedstawicielami Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

(żet)

► Delegacja rolników z powiatu raciborskiego przy wejściu do gmachu Ministerstwa Rolnictwa. Na zdjęciu od lewej: radny powiatowy i przewodniczący komitetu rolników Łukasz Mura, Franciszek Pipperek, Henryk Fichna, Jan Płaczek, Henryk Kretek, Sebastian Jarosz i radny z Pietrowic Wielkich Martin Malcharczyk. FOT. Ł. MURA (2)



Wybrałyście trudny i wymagający zawód. Czepekowanie studentek pielęgniarstwa PWSZ w Raciborzu.

Nowoczesny, perspektywiczny, ale też opierający się na powołaniu i pasji – właśnie taki jest zawód pielęgniarki. Chce go wykonywać kolejna grupa studentek PWSZ w Raciborzu.

– Czepekowanie to pierwszy stopień wtajemniczenia do zawodu pielęgniarki – powiedziała na wstępie Elżbieta Kania, zastępca dyrektora Instytutu Kultury Fizycznej i Zdrowia PWSZ w Raciborzu, podczas uroczystości zorganizowanej w Raciborskim Centrum Kultury 12 maja 2022 r.

Prorektor PWSZ Beata Fedyn podkreśliła, że dziś zawód pielęgniarki jest nowoczesny i perspektywiczny, ale jego istotą pozostają: powołanie, misja i pasja.

– To trudny i wymagający zawód. To misja. To służba niesienia pomocy – dodał Marek Sroka, dyrektor Instytutu Kultury Fizycznej i Zdrowia PWSZ w Raciborzu.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele samorządu oraz służby zdrowia z całego regionu, m.in.: starosta raciborski Grzegorz Swoboda, dyrektor szpitala w Wodzisławiu Śl. i Rydułtowach Krzysztof Kowalik, wicedyrektor szpitala w Raciborzu Elżbieta Wielgos-Karpińska, pielęgniarki z sekretarza Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Katowicach Marią Grabowską oraz przewodniczącą katowickiego oddziału Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego Krystyną Klimaszewską na czele. Na sali nie zabrakło też Gabrieli i Mariana Kapiców – profesorów dawnego Liceum Pielęgniarskiego w Raciborzu.

Krystyna Klimaszewska życzyła studentkom pielęgniarstwa, aby przyświecało im motto Fryderyka Nietzschego: Wielu trzyma się uparcie obranej drogi, lecz tylko nieliczni dążą konsekwentnie do swego celu.

W tym roku czepekowano 43 studentki z I roku studiów pielęgniarstwa na PWSZ w Raciborzu. (żet)



■ Poczet sztandarowy PWSZ złożony z absolwentów kierunku pielęgniarstwo: Sebastian Besz, Julia Rybacka i Weronika Niewrzoł. Razem z nimi stoją Zuzanna Marcinków i Karolina Kotwica-Kuźma. Zuzanna i Karolina mają na sobie stroje zaprojektowane przez Florence Nightingale. To właśnie Florence Nightingale wypracowała w połowie XIX wieku podstawy, na których opiera się współczesny wizerunek pielęgniarki, a w 1860 roku otworzyła pierwszą szkołę pielęgniarstwa. Dzień Pielęgniarki jest obchodzony w rocznicę jej urodzin. FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO (3)



■ Czepekowanie to uroczystość, podczas której osoby studiujące pielęgniarstwo oraz połoźnictwo otrzymują białe czepki i symbolicznie dotaczają do grona pielęgniarek. Od tej pory mogą praktykować w placówkach medycznych. Czepek pielęgniarski stanowi symbol wykonywanego zawodu.



■ Aleksandra Machoczek, Wiktoria Kondziołka, Kinga Stępień, Daria Miensopust, Alicja Mulawka i Zuzanna Mucha tuż przed uroczystością czepekowania.

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

Wójt Gminy Kornowac

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę nieruchomości stanowiących własność Gminy Kornowac.

- Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów:**
 - Nieruchomość nr 175/26 o pow. 1,4990 ha (k.m. 3, obręb Kornowac), dla której w Sądzie Rejonowym w Raciborzu prowadzona jest księga wieczysta numer GL1R/00041299/8
 - Nieruchomość nr 25 o pow. 0,6180 ha (k.m. 3, obręb Kornowac), dla której w Sądzie Rejonowym w Raciborzu prowadzona jest księga wieczysta numer GL1R/00041299/8
 - Nieruchomość nr 151/66 o pow. 0,3345 ha (k.m. 7, obręb Kornowac), dla której w Sądzie Rejonowym w Raciborzu prowadzona jest księga wieczysta numer GL1R/00049702/3
- Opis nieruchomości:** Nieruchomości rolne niezabudowane.
- Obciążenia nieruchomości:** Nieruchomości są wolne od praw i roszczeń wobec osób trzecich nie ujawnionych w księdze wieczystej.
- Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania:** W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego:
 - działka nr 175/26 znajduje się częściowo w terenie o symbolu 34 MNU-1 – teren zabudowy mieszkaniowo usługowej oraz częściowo w terenie o symbolu 10R – teren rolniczy;
 - działka nr 25 znajduje się w terenie o symbolu 10R – teren rolniczy;
 - działka nr 151/66 znajduje się w terenie o symbolu 15R – teren rolniczy.

(Uchwała Rady Gminy Kornowac Nr XLII.281.2018 z dnia 27 września 2018 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Kornowac w Gminie Kornowac opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z dnia 4 października 2018 r., poz. 6062).

V. Warunki przetargu:

- Termin i miejsce przetargu:** Przetarg odbędzie się w dniu 21 czerwca 2022 r. o godz. 09.00, w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac – w sali Rady Gminy (Kornowac, ul. Raciborska 48).
- Roczna stawka wywoławcza czynszu dzierżawy za 1 h wynosi: 450,00 zł netto.
- Termin wpłaty czynszu dzierżawy: czynsz płatny z góry do 30. czerwca każdego roku.
- Stawka czynszu będzie wzrastała proporcjonalnie do wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok poprzedni poczynając od roku 2023.
- Wysokość, forma, termin i miejsce wniesienia wadium:
 - dz. nr 175/26 k.m. 3 obręb Kornowac – 34 zł na rachunek Gminy Kornowac w Banku Spółdzielczym w Rybniku nr 45 8455 0000 2001 0032 3095 0002;
 - dz. nr 25 k.m. 3 obręb Kornowac – 14 zł na rachunek Gminy Kornowac w Banku Spółdzielczym w Rybniku nr 45 8455 0000 2001 0032 3095 0002;
 - dz. nr 151/66 k.m. 7 obręb Kornowac – 8 zł na rachunek Gminy Kornowac w Banku Spółdzielczym w Rybniku nr 45 8455 0000 2001 0032 3095 0002.

Wadium należy wnieść do dnia 15 czerwca 2022r., przy czym dniem zapłaty jest dzień uznania na rachunku bankowym Gminy.

Uczestnikom przetargu, którzy nie zostaną Najemcami nieruchomości, wadium zostanie zwrócone na podane konto bankowe, w terminie do trzech dni od daty zakończenia lub zamknięcia lub odwołania lub unieważnienia przetargu.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie go na tablicy ogłoszeń w UG Kornowac oraz zamieszczenie w BIP Gminy Kornowac oraz na stronie www.kornowac.pl.

VIII. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Kornowac w pokoju nr 13, w godzinach 8.00 do 15.00 (od poniedziałku do piątku) lub telefonicznie pod numerem: 32-430-10-37, 32-430-10-38 wew. 117.

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?



WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

120 tys. złotych na renowację zabytków w czterech kościołach

Parafie podpisały umowy z Urzędem Gminy w Krzyżanowicach w sprawie przekazania dotacji na dofinansowanie robót budowlanych przy zabytkach położonych na terenie gminy. Środki zostały przyznane przez radę w uchwale przegłosowanej podczas marcowej sesji.

Wówczas wójt Grzegorz Utracki tłumaczył, że uchwała przedłożona radnym jest pokłosiem inicjatywy, z którą z początkiem roku wyszedł do proboszczów parafii zlokalizowanych na terenie gminy. W samorządzie uznali, że należy wspomóc parafialne zabytki, z których korzystają też mieszkańcy gminy.

Na to działanie w budżecie zaplanowano 150 tys. złotych. Wójt powiedział na sesji, że na spotkaniu z księżmi ustalono, że w tym roku do gminnego



■ Kolejne parafie będą mogły wnioskować o przekazanie dotacji w następnych latach – informuje gmina. Na zdjęciu: ks. Paweł Chlipała (Rudyszwałd), wójt Grzegorz Utracki, ks. Krystian Gienza (Bieńkowice), ks. Jerzy Witczek (Krzyżanowice), Monika Szczesny – kierownik referatu gospodarki przestrzennej i wicewójt Wolfgang Kroczelek FOT. UG KRZYŻANOWICE

programu może zostać zgłoszonych pięć projektów. Ostatecznie do urzędu wypłynęły cztery wnioski, każde zadanie otrzymało po 30 tys. złotych.

Dotację otrzymały parafie w: Krzyżanowicach (na renowację/remont figur znajdujących się w kościele), Zabełkowie (na remont drzwi w kościele),

Rudyszwałdzie (na remont budynku plebani) oraz w Bieńkowicach (na remont elewacji budynku plebani).

(mad)

Rowerzyści po raz piąty objechali dookoła gminę Kornowac



■ Trasa rajdu liczyła 23 km FOT. UG KORNOWAC

W sobotę 7 maja, mimo niezbyt pewnej pogody, o 10.00 z terenu Szkoły Podstawowej w Kornowacu wystartował rajd rowerowy dookoła gminy. Była to już piąta edycja tej imprezy.

W rajdzie wzięło udział ok. 90 uczestników, w tym goście z partnerskiej gminy Vřesina u Hlučína w Czechach. Spotkanie jak zwykle prowadzili przewodnicy turystyki kolarskiej PTTK zrzeszeni w Sokole Radlin. Trasa długości 23 km wiodła malowniczymi zakątkami gminy. Suma podjazdów wynosiła 321 m i miejscami

dla niezbyt wprawionych uczestników wymagała znacznego wysiłku.

– Dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział, mamy nadzieję na kolejne spotkanie na naszym rajdzie w przyszłym roku – mówią organizatorzy, dziękując również wszystkim zaangażowanym w realizację inicjatywy. Spotkanie zrealizowano w ramach projektu „Wzmacnianie współpracy Gminy Vřesina i Kornowac jako element rozwoju gmin partnerskich pogranicza polsko – czeskiego” współfinansowanego ze środków transgranicznych.

(d)

Szpajza Von Raczek



- ✓ 250 g ciasta biszkoptowego
- ✓ 2 jajka
- ✓ 4 łyżki cukru
- ✓ 2 budynie śmietankowe bez cukru
- ✓ 500 ml 30% śmietanki
- ✓ sok z wiśni
- ✓ świeże owoce



Gamoń
w kuchni

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 6:25, 11:25, 17:35 SOBOTA: 9:00, 14:45

WIĘCEJ PRZEPISÓW NA ŚLĄSKIE POTRAWY ZNAJDZIECIE W PROGRAMIE "GAMOŃ W KUCHNI" W TELEWIZJI TVS!

polsat box

POZYCJA 85

CANAL+

POZYCJA 87

orange

POZYCJA 886

vectra

POZYCJA 129

epc

POZYCJA 111/352

TELEWIZJA
NAZIEMNA

WOJ. ŚLĄSKIE

WP pilot

PILOT.WP.PL

Mieszkańcy nie chcą asfalcjarni w Kornicach. Obawiają się hałasu, wzmożonego ruchu, zanieczyszczeń i smrodu

Coraz głośniejsi mieszkańcy Pietrowic Wielkich mówią o obawie względem budowy wytwórni do wytwarzania mieszanek mineralno-asfaltowych w Kornicach. Wójt Andrzej Wawrzynek zwołał nawet spotkanie w tej sprawie. Jednocześnie zapewnia: – W Urzędzie Gminy Pietrowice Wielkie nie jest prowadzone jakiejkolwiek postępowanie w tej sprawie.

Wśród mieszkańców zawrzało

Kiedy w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Racibórz ukazało się obwieszczenie prezydenta o wydaniu postanowienia o konieczności przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia pn. „Budowa wytwórni do wytwarzania mieszanek mineralno-asfaltowych w Kornicach przy ul. Przemysłowej” wśród mieszkańców zawrzało. – To byłaby katastrofa dla Kornic i Pietrowic Wielkich – takie głosy dotarły do redakcji Nowin od mieszkańców gminy.

Chwilę później do wójta Andrzeja Wawrzyńka trafiła petycja w tej sprawie. – Prosimy o podjęcie pilnego i w terminie działania, aby nie dopuścić do powstania tej fabryki – napisał Krzysztof Mikoda, mieszkaniec Pietrowic Wielkich. – Mamy już obok nas gigantyczny zakład Eko-Okna. Dodatkowy zakład jak opisywana inwestycja mieściłaby się za blisko nas ludzi, a takie fabryki to niech budują gdzieś na odludziu – dodał w piśmie.

Był skup buraka będzie asfalcjarnia?

W międzyczasie na stronie internetowej urzędu ukazał się komunikat wójta, w którym poinformował o spotkaniu, które odbędzie się w świetlicy wiejskiej w Kornicy 18 maja, o 18.00. – W związku z licznymi pytaniami dotyczącymi przedsięwzięcia pn. „Budowa wytwórni do wytwarzania mieszanek mineralno-asfaltowych w Kornicach przy ul.



To byłaby katastrofa dla Kornic i Pietrowic Wielkich – takie głosy od mieszkańców dotarły do redakcji Nowin

Będzie dyskusja

Włodarze gminy o asfalcjarni będą rozmawiać z mieszkańcami na spotkaniu, które odbędzie się w świetlicy wiejskiej w Kornicy 18 maja, o 18.00.

Czy strach przed asfaltem jest zasadny?

Obawy związane z działalnością wytwórni mas bitumicznych pojawiają się przy każdej nowej informacji o próbie jej przeniesienia z siedziby Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Raciborzu. Dopóki działała w dzielnicy Raciborza – Płoni, mieszkańcy narzekali na hałas i twierdzili, że wokół niej śmierdzi. Pojawiały się zarzuty, że jest szkodliwa dla środowiska. Badała to Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska z Katowic. Część uwag uznała za słuszne i nakazała PRD ograniczenia czasowe w pracy instalacji do wyrobu asfaltu. Spółka mogła go produkować tylko 6 godzin dziennie. Dariusz Polowy idąc do wyborów prezydenckich obiecywał, że tzw. asfaltownia przestanie zatruwać życie raciborzanom z Płoni. Słowa dotrzymał i odkąd rządzi, asfalt w Raciborzu nie powstaje. Teraz władarz jest adresatem wezwania mieszkańców gminy Pietrowice Wielkie, by spotkał się z nimi i wytłumaczył z zamiaru lokowania wytwórni asfaltu w rejonie, gdzie sam kiedyś mieszkał. – Nie widzę przeszkód, bym odbył takie

rozmowy, tylko nikt mnie jeszcze nie zaprosił – powiedział nam w poniedziałek rano D. Polowy. Spodziewał się jednak kontaktu w tej kwestii i znał termin wyznaczony dla środowowego spotkania w Kornicach. Polowy wskazuje, że szczegółów co do przenosin asfaltowni zna prezes PRD Krzysztof Wrazidło, zajmujący się tym tematem już od około 5 lat. Ten wykonuje swoje obowiązki – spółka ma być rentowna, a tymczasem mając własną wytwórnię asfaltu, nie produkuje go, tylko kupuje u konkurencji. Wszczęta zostanie teraz procedura przez RDOŚ i dopiero za zgodą katowickiej dyrekcji instalacja zostanie dopuszczona do użytkowania. To proces, który zajmie miesiące. Zarówno w raciborskiej Płoni jak i w gminie Lubomia, gdzie chciano ostatnio przenieść asfaltownię, przeszkody wykazywali prawnicy, a ostateczną decyzję podjął sam prezydent. Lubomski wariant tkwi w sądzie administracyjnym i jak przyznał D. Polowy, rozstrzygnięcia wciąż nie ma.

(m)

Przemysłowej” na działce nr 3 km. 5 realizowanego przez Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Sp. z o.o. informuję, że w Urzędzie Gminy Pietrowice Wielkie nie jest prowadzone jakiejkolwiek postępowanie w tej sprawie – napisał.

Wójt dodał, że aktualne postępowanie administracyjne prowadzone jest przez Prezydenta Miasta Racibórz w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla tej inwestycji, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska.

Do prowadzenia sprawy Samorządowe Kolegium Odwoławcze wyznaczyło Miasto Racibórz. Asfalcjarnia miałaby powstać przy ul. Przemysłowej, w miejscu dawnego punktu skupu buraka cukrowego, przy wylocie z Kornic na Maków.

Miejscowi piszą do Polowego

Mieszkańcy zdecydowali się nawet na skierowanie petycji do prezydenta Raciborza i wydziału ochrony śro-

dowiska i rolnictwa Urzędu Miasta Racibórz.

– Wytwórnie mieszanek mineralno-asfaltowych są inwestycjami niezmiernie uciążliwymi i szkodliwymi dla środowiska, a ich działalność zawsze związana jest z bardzo dużym zagrożeniem dla zdrowia i życia ludzi oraz zwierząt – napisano w piśmie.

Mieszkańcy podnieśli, że problem dotyczy zarówno procesów spalania (m.in. pyłów węglowych), związanych z produkcją asfaltu jak i z substancjami wykorzystywanymi do jego produkcji. – Asfalt składa się między innymi z rakotwórczych węglowodorów pierścieniowych i ich pochodnych, które w przypadku awarii linii technologicznej mogą przedostać się do środowiska, skąd poprzez skażone wody i powietrze regularnie zatruwały będą ludzi i zwierzęta – alarmują.

W piśmie zauważono, że „z ogólnie dostępnych informacji wynika, że największe stężenie szkodliwych

substancji występuje w promieniu do 1500 m od zakładu, a zagrożenie na działanie substancji rakotwórczych sięga nawet do 3,5 km. Planowana inwestycja ma się mieścić niecałe 500 m od najbliższych zabudowań. Jako mieszkańcy pobliskich wiosek wyrażamy swój sprzeciw wobec planów budowy takiego zakładu w okolicy miejsca naszego zamieszkania”.

Mieszkańcy podkreślają, że „w sąsiedztwie planowanej inwestycji znajdują się grunty o wysokim współczynniku klasy (klasa I, II, III) gdzie wysiewane są głównie zboża czy rzepak, które przecież zostaną przetworzone na pokarm”. – Na dodatek w naszym rejonie we wrześniu 2022 r. zostanie otworzony żłobek wraz z przedszkolem, który swą lokalizacją w linii prostej liczy ok. 1250 m od planowanej lokalizacji wytwórni. I nie ma tu znaczenia fakt, iż żłobek jest przeznaczony tylko dla pracowników firmy Eko-Okna, ponieważ znaczna część mieszkańców naszych wiosek jak i ościennych miejscowości jest zatrudniona w tym właśnie zakładzie i z pewnością będzie chciała umieścić tam swoje najmłodsze pociechy. Stanowczo protestujemy, aby nasze dzieci wdychały szkodliwe dla życia i zdrowia opary i pyły – zaprotestowano.

W petycji dodano, że „budowa asfaltowni w znacznym stopniu wpłynie na pogorszenie się życia mieszkańców, którzy będą narażeni na szkodliwy hałas, wzmożony ruch samochodów ciężarowych, a co najważniejsze, na emisję nieprzyjemnych zapachów oraz patogenicznych pyłów i trujących spalin”.

Pełną treść pisma można przeczytać w naszym portalu, pod adresem www.nowiny.pl/190352.

Odpowiedź na pytania Nowin jakie skierowaliśmy do urzędu gminy otrzymaliśmy tuż przed zamknięciem numeru. Całą jej treść publikujemy w portalu nowiny.pl. Samorządowcy tłumaczą m.in., że o sprawie wiedzą od listopada zeszłego roku. Gmina Pietrowice Wielkie jest tylko stroną postępowania, a nie wnioskodawcą, którym jest Miasto Racibórz. Władze gminne zapowiadają dołączenie do protestu mieszkańców. Działka, na której może powstać wytwórnia należy do Skarbu Państwa, a jej użytkownikiem wieczystym jest firma budowlana Borbud z Raciborza. (mad)

Wystawa, która pokazuje moc naszego Muzeum. Tak wyglądał kiedyś Śląsk

Kierowały mną egoistyczne pobudki – przyznał Adam Knura kurator wystawy grafik sprzed ponad 100 lat. Zachwycił się grafikami śląskich miast, które są w zbiorach Muzeum w Raciborzu. Pomyśl, by pokazać je razem na wystawie, ziścił się 6 maja.

Wystawa miała dwoje kuratorów – Julitę Ćwikłę kierującą działem etnografii oraz Adama Knurę kierownika działu historii.

– Ta wystawa pokazuje moc naszego muzeum. Pokazuje jakie potężne mamy zbiory, jak dużo jest tu pięknych litografii z XVIII i XIX wieku. Posiadamy widoki z całego Śląska, aż po Brzeg, Namysłów i po stronę czeską – mówił na początku dyrektor Romuald Turakiewicz.

Zebranych zapewniał, że zobaczą miejsca im aktualnie znane, jak wyglądały przed 100, 200, a nawet 300 laty.

To nie jest przeróbka

– Pięknie oddana jest praca ludzi, uchwyconych przy codziennych czynnościach, przy pracy na roli, czy przy transporcie. Osobiście to mnie właśnie najbardziej zaintrygowało, uczuliło, że jest to warte oglądania – przyznał szef placówki.

Zapewniał, że to, co widać na grafikach, nie jest żadną przeróbką rzeczywistości, tylko autentycznie oddaje, jak świat kiedyś wyglądał, w czasach kiedy nie było fotografii.

Prace wykonano technikami m.in. miedziorytu, linorytu, metodą litograficzną. – Wówczas praca nad takim obrazem trwała długo. Na przykład na blaszce miedzianej trzeba było wyźłobić kontury, zarysy. Z kolei by powstała grafika litograficzna, to na kamieniu trawiono kwasem rysunek i metoda ta była bardziej trwała – opowiadał Turakiewicz.

Dziękował przybyłym gościom. – Goście muzeum to ludzie interesujący się kulturą, sztuką, historią, czymś ponadprzeciętnym. Doceniam, że państwo nas odwiedzacie – zaznaczył.

Podzielił się zachwytem

Kurator wystawy Adam Knura wyjaśnił, że pomyśl na wystawę ma źródło egoistyczne. – Mamy w zbiorach grafiki miast śląskich, a ja zachwycam się nimi wiele razy. Pomyślałem, że warto je zobaczyć wszystkie naraz, w odpowiednich okolicznościach – oznajmił.

Ponieważ w zespole pracowników Muzeum nie ma jeszcze historyka sztuki, to Knura postanowił wczuć się w jego rolę przy organizacji wystawy.



◀ Wystawa „Zwykłe i niezwykle widoki Śląska. Grafiki ze zbiorów Muzeum w Raciborzu” zainteresowała stałych bywalców placówki jak i nowo przybyłych

▶ Billboard przy ul. Opawskiej w Raciborzu. Jeden z wielu, które można zobaczyć w całej Polsce
FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO



◀ Wśród zwiedzających nie zabrakło pasjonatów lokalnych dziejów – Roberta Lasaka i Piotra Sputa



◀ Adam Knura (w środku) był jednym z kuratorów wystawy grafik
FOT. MARIUSZ WEIDNER (3)

Zaprezentowano na niej 63 widoki śląskie: miasta, fragmenty miast, ulice, budynki, pałace, pomniki, obiekty przemysłowe, a także pejzaże śląskie, typowo przyrodnicze.

Panorama z więzieniem

Przygotowano powiększenia panoram dawnego Raciborza – z dzisiejszych okolic Ocic Górnych oraz z Dębicza. Knura podkreślał, że można zobaczyć na nich najważniejsze budynki Raciborza, w tym świeżo wybudowane więzienie.

Podobnie jak dyrektor, Knura zachwycił się scenkami rodzajowymi, które upiększają grafiki. Prezentują codzienność pracy i ówczesnego życia. – Proszę się przyjrzeć detalom, w których widać wysoki kunszt artystów – zachęcał kurator.

Julita Ćwikła powiedziała, że większość prezentowanych grafik pochodzi z przedwojennych zbiorów Heimat Museum Ratibor i mają już powyżej 100 lat.

(ma.w)

Jesteśmy piękni twoim pięknem PANIE. Cała Polska ogląda nowe banery fundacji związanej z Eko-Oknami



– Billboardy, kaplice wieczystej adoracji, klasztor – to są jedynie propozycje, z których ktoś może coś wziąć dla siebie lub nie – powiedział Mateusz Kłosek w wywiadzie dla Nowin. Przeprowadziliśmy go po tym, jak razem z żoną Małgorzatą otrzymał nagrodę „Przyjaciół Życia”.

To są jedynie propozycje

Fundacja Nasze Dzieci z Kornic finansuje kolejną ogólnopolską kampanię. Tym razem hasło „Jesteśmy piękni twoim pięknem Panie” wraz z monstrancją nawiązuje do Sakramentu Eucharystii, którego pierwsze przyjęcie przez dzieci zwyczajowo odbywa się w maju.

Przedsięwzięcie ma związek z naszym regionem, a dokładnie z właścicielem firmy Eko-Okna Mateuszem Kłosem, który finansuje działalność fundacji. To dzięki niemu powstał również klasztor sióstr Zawierzanek w Gródczankach oraz Kaplic Wieczystej Adoracji w Żerdzinach. M. Kłosek i Eko-Okna sfinansowały również remont pomieszczeń, w których urządzono Kaplicę Wieczystej Adoracji przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Raciborzu.

Billboardy antyaborcyjne i hospicja perinatalne

Przypomnijmy, w przeszłości Fundacja Nasze Dzieci finansowała również kampanie billboardowe o przesłaniu antyaborcyjnym (słynne zdjęcie dziecka w fazie prenatalnej wpisane w łono/serce) i prorodzinny (napisy „Kochajcie się Mamo i Tato”). Fundacja jest również zaangażowana w działalność hospicjów perinatalnych. To specjalny system opieki i wsparcia skierowany do rodziców, u których dzieci zdiagnozowano prenatalnie wady wrodzone prowadzące do śmierci podczas porodu lub w niedługim czasie po nim.

– Nie wyobrażam sobie, co musi czuć

taka osoba. Matka nie ma wpływu na to, że została w takiej sytuacji postawiona. Ale czy musi być decydem i sędzią, który decyduje, aby to dziecko dożyć? Bo tak naprawdę są dwie możliwości: pozwolić temu dziecku przyjść na świat – choćby miało przeżyć kilka godzin – lub zabić to dziecko wcześniej. Nie wszyscy o tym wiedzą, ale te osoby nie są pozostawione z tym problemem same sobie. Mogą otrzymać pomoc w hospicjach perinatalnych – mówił M. Kłosek na łamach Nowin.

Czy nie lepiej byłoby wydać pieniądze na coś innego?

W internecie wiele jest komentarzy, których autorzy uważają, że pieniądze na kampanie billboardowe mogłyby zostać wydane w lepszy sposób. Co sądzi na ten temat Mateusz Kłosek?

– Staramy się każdą inicjatywę rozpatrywać – zastanawiamy się, czy w tym konkretnym przypadku będzie to rodziło dobro. Zauważyliśmy, że pieniądze niekoniecznie rozwiązują problem. Zdarza się, że ktoś zwraca się do nas z prośbą o pieniądze na operację dziecka. Pada konkretna kwota. Zbiórka prowadzona jest również w portalu pomocowym. Tymczasem my, rozpatrując tę sytuację, dowiadujemy się, że taka operacja może być wykonana w Polsce i jest refundowana przez NFZ. Choć zdarza się też, że zgłaszają się do nas osoby np. z ubytkiem części twarzy po leczeniu onkologicznym. Odtworzenie tego ubytku to spory koszt. Z NFZ dostają tylko niewielką kwotę i proszą o wsparcie. Staramy się na takie prośby reagować – powiedział Nowinom M. Kłosek.

(zet)

Wywiad, którego fragmenty cytujemy w artykule, ukazał się na łamach „Nowin Raciborskich” 15 czerwca 2021 r. Można go również przeczytać w portalu Nowiny.pl: nowiny.pl/178963

Wszyscy jesteśmy gdzieś, komuś potrzebni.

Jan „Jasiek” Mela w bibliotece przy Kasprowicza

■ Jakby Pan Bóg mi powiedział, że ma taki plan dla mnie: stracisz brata, stracisz rękę, nogę, ale poznasz cudownych ludzi, wjedziesz na oba bieguny, zdobędziesz Kilimandżaro i co najważniejsze, polubisz siebie, takim jakim jesteś, to ja bym odpowiedział, że wolę swój plan: żadnych wypadków, chcę życia bez wybojów. Jednak takiej możliwości nie ma – mówił w bibliotece przy Kasprowicza Jan Mela znany niepełnosprawny podróżnik, obecnie wzięty mówca motywacyjny.

Osoby niepełnosprawne pytają go o sens życia, jak on żyje tak aktywnie mimo swojej niepełnosprawności. Odpowiada wtedy, że to właśnie przez niepełnosprawność tak żyje, dzięki niej pobiegł w nowojorskim maratonie czy zdobywał szczyty górskie.

Uważa ten czas spędzony wtedy w szpitalu za „czas pełnej szczerości”. – Pytałem mamę czy umrę i ona mówiła, że nie wygląda to dobrze. Ja to odbierałem źle, ale ona mi nie ściemniała. Była szczerą – przyznał.

– I wtedy nie skupiałem się na tym co jest złe, bo człowiek tak jak ryba – psuje się od głowy. Wola przetrwania zrobiła swoje. Kiedy człowiek jest psychicznie zmobilizowany żeby przeżyć, jego szanse na przeżycie wzrastają – podkreślił Mela.

Gość biblioteki wspominał czasy swojej nauki w podstawówce. Chodził do małej szkoły, często dojeżdżał rowerem. Już po tym jak stracił brata, jechał któregoś dnia tranzytówką, drogą o dużym natężeniu ruchu.

– Świrowałem z kolegami. Spotkaliśmy nauczycielkę, taką co się z nią nie lubiliśmy. Były wygłupy, ona groziła: Mela zapamiętam cię. I wezwano mamę do szkoły, musiałem się nasłuchać. Mama wtedy mi powiedziała: Jasiek, jak i ciebie stracę, to ja sobie nie poradzę ze sobą. To mnie rozwaliło od środka. Od tamtej pory już nigdy nie dałem sobie wbić do głowy, że ja jestem niepotrzebny, że może gdyby mnie nie było to wszystkim byłoby lepiej. Bo każdy z nas taki jakim jest, jesteśmy komuś potrzebni. Gdyby kogośkolwiek z nas zabrakło, ten świat byłby zupełnie inny, bo uboższy o nas – oznajmił podróżnik.

Zdaniem Meli słabości ludzi, niepełnosprawności mogą być darem, a cierpienie jest rodzajem prowokacji do wyzwolenia takiej siły, z jakiej sobie nie zdajemy sprawy, że jest naszym udziałem. – Cierpienie może zmobilizować, bo to nie ból jest najgorszy. Gorsza jest bezradność – stwierdził popularny „Jasiek”.

– Jak się zaczęły jego wojaże?

– Wszystko się dzieje po coś. Do dziś do końca nie wiem skąd się wzięła wyprawa na biegun. Mama znała kogoś z otoczenia Marka Kamińskiego, kojarzyli się jeszcze z okresu studiów. On był już słynnym podróżnikiem. Kiedyś mówiła mu o mojej sytuacji, poprosiła żeby przyszedł do szpitala, zająć mi głowę czymś innym i on się zgodził. Tylko ja jeździłem po szpitalach, były operacje, zabiegi i byłem średnio kontaktowy. A on był zalatany i nie doszło do tego spotkania. Jednak moja historia zasiała takie ziarno w głowie Marka i on zastanawiał się: jakby temu chłopczkowi pomóc?

Pojechaliśmy z mojego rodzinnego Malborka do Gdańska, do biura Kamińskiego. On mówi do mnie: siedzisz mi w głowie chłopcze i wpadliśmy na pomysł wyprawy na Biegun Północny z tobą. Ja trzynastolatek pomyślałem, że to głupi dowcip, że to może jakiś show telewizyjny, a tu nie. Ten chłop czeka na moją odpowiedź. Miałem mętlik w głowie. Wydawało się, że to superprzygoda, ale potem przyszły myśli: będzie zimno, tam są jakieś niedźwiedzie, jak w ogóle wygląda dzień polarnika? Przecież ja nie radziłem sobie ze zrobieniem kanapki jedną ręką, a na tej taniej



■ Jan Mela udzielił wywiadu uczennicom SP 18 redagującym gazetkę szkolną Ekspres Osiemnastki FOT MARIUSZ WEIDNER (3)



■ Gość biblioteki rozdawał autografy. Jeden z nich pozyskał Marcin Handziuk dyrektor SP3 i prezes Klubu Olimpijczyka Sokół



■ Znany podróżnik wracał w wspomnieniach do czasów dzieciństwa. Kolegę, z którym przed swoim wypadkiem kradł i pił alkohol spotkał w domu dla bezdomnych

protezie chodziło się jak na szczytach. Więc gdzie taka wyprawa?

– Z jednej strony motywację miałem prawie że zerową, ale chciałem udowodnić, niepełnosprawność to nie

jest koniec aktywnego życia – zaznaczył Jan Mela.

– Byliśmy akurat w Warszawie. Dowiedzieliśmy się, że cyklicznie przyjeżdża tam na prezentację przedstawiciel producenta protez ze

Szwecji. To są takie protezy, jakiej ja potrzebuję, ale koszt to 35 tys. zł. Okazało się, że takie spotkanie odbywa się w dniu naszego pobytu w mieście. Zgłosiliśmy się, uczestniczymy, tato pyta poradzi sobie w przydrożu minus 35 stopni, w zawierusze śnieżnej.

Facet zdziwiony, nikt wcześniej o takie rzeczy nie pytał. Wziął nasze namiary, obiecał kontakt, że sprawdzi. Dzwoni następnego dnia, że pytanie dotarło do centrali firmy i stamtąd przyjedzie jej prezes i on nam podaruje ich najlepszą protezę, żeby ją przetestować na Biegunie Północnym. I takich sytuacji było później mnóstwo. Wszystko się udawało: finansowo i mentalnie. Tylko nie wolno było się poddać. Mela przyznał, że kiedyś marzył, żeby jeździć po świecie i mieć przyjaciół w różnych krajach, ale zobaczył, że jak się żyje na walcach to się nie ma domu, a wszędzie ma się tylko znajomych, a nie przyjaciół.

– Prawdziwą wyprawą okazało się rodzicielstwo, nie te 2 bieguny i robienie za gwiazdę telewizji – stwierdził. – Oczywiście, jest w tym co zrobiłem wiele radości, ale jak się już dochodzi do celu to jest uczucie pustki – dodał.

– Marek Kamiński nie powiedział mi tego wprost, ale uważam, że takie było jego myślenie wobec mnie: nieważne że nie masz ręki i nogi, że pochodzisz z małej miejscowości; ważne, że ja wierzę w ciebie i daję ci możliwość wyprawy na biegun; tylko nie wmów sobie, że nie możesz. To był dla mnie obcy, choć nie anonimowy człowiek i on wierzył we mnie bardziej niż ja w siebie. – Jest coś takiego jak niepełnosprawność społecz-

na i kulą u nogi może być niewiara w siebie. Dlatego identyfikujemy nasze ograniczenia, te które mamy w głowie, bo często sami je sobie wciskamy. Choć w życiu różnych ludzi spotkamy, to my sami wciągniemy się w bagno, z którego nie da się wydobyć. Dlatego wpięramy się ze sobą – podkreślił na spotkaniu.

Jak radził sobie z zainteresowaniem mediów?

– Raz lepiej raz gorzej. Ja miałem 15 lat, a tu napadają media z pytaniami: jak żyć? A co z tym, co z tamtym? Nie było tak żeby chodzili za mną paparazzi, ale potem jak wystąpiłem w Tańcu z Gwiazdami to już było duże wyzwanie. I były zdjęcia, do których dopisuje się historie. Siedzimy ze znajomą w kawiarni, ona mi mówi smutną rodzinną historię, płaczemy, ja ją przytuliłem, a w mediach „Jasiek Mela z nową dziewczyną”. Takie kontakty z mediami były trudne.

– Padło też zapytanie o wyprawę na biegun.

– Byliśmy tam jakieś 100 lat po Amundsenie. Oni szli miesiącami, odziani w futra, w skóry foki, a dziś sprzęt jest zupełnie inny. To zajęło raptem 10 dni, a z bieguna zabrał nas samolot, na południowy szliśmy 15 dni. Jak wysiadłem z radzieckiego helikoptera Mi8 to przytłoczyło mnie doświadczenie otaczającej przestrzeni, że nic wokół nie ma. Jest tylko nasza czwórka. Jakaś pomoc? Zależna od warunków atmosferycznych, a „szansa”, że coś złego się stanie jest wtedy gdy te warunki są złe. Pamiętam później jaki kontrast był po powrocie do Polski, gdzie ciągle coś się działo, a tam nic się nie działo. (ma.w)

Pamięć o Arce Bożku – wybitn

Arka Bożek (12 I 1899 – 28 XI 1954), to wybitny raciborzanin, działacz społeczno-polityczny Śląska Opolskiego, obrońca polskości Górnego Śląska w XX wieku. Jego dzieciństwo i młodość przypadły na czasy pruskiego i niemieckiego panowania, w latach I wojny światowej, w toku walk o przynależność tych ziem do Polski. W rodzinnej wsi, w której mieszkał – w Markowicach (dziś dzielnica Raciborza) większość posługiwała się językiem polskim i kultywowała polską tradycję. Jego osobowość kształtowała rodzina i polskie środowisko, w którym wzrastał.

Tak jak wielu Ślązaków walczył w armii pruskiej na frontach I wojny światowej. Po zakończeniu wojny związał się z polskim ruchem narodowym. W 1919 r. został wybrany startując z polskiej listy radnym swojej gminy. Jako Polak reprezentował interesy Polski i polskich Ślązaków. W 1928 został radnym Sejmiku Prowincjonalnego (Provinziallandtag) w Raciborzu, w 1929 r. radnym Sejmiku Powiatowego w Raciborzu.

W czerwcu 1919 r. wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska, która działała wówczas także w Markowicach. W I powstaniu śląskim w ramach grupy dywersyjnej Sylwestra Janosza, wysadził strategiczny most na Odrze. Przed plebiscytem na Górnym Śląsku na wiecach, zebraniach i w indywidualnych rozmowach agitował za głosowaniem na rzecz przyłączenia tego obszaru do Polski. W III powstaniu śląskim został przydzielony do I batalionu 4 raciborskiego pułku piechoty, został w nim dowódcą 2 kompanii. W powstaniu tym zorganizował służbę sanitarną, był również łącznikiem dowódcy pułku z aliancką Komisją Międzysojuszniczą.

Po podziale Śląska w 1921 r. pozostał w Markowicach. W latach 20. i 30. XX wieku jako wiceprzewodniczący Dzielnic I Związku Polaków w Niemczech przyczynił się do rozwoju polskiego

ruchu narodowego. Został posem Górnośląskiej Izby Rolniczej. Przez wiele lat brał udział w pracach Komisji Mieszanej w Katowicach powołanej do rozpatrywania spraw spornych na byłym terenie plebiscytowym. Był działaczem wiecowym, przemawiającym śląską gwarą, typowym trybunem ludowym. Wyczuwał potrzeby i dążenia Ślązaków i zawsze im pomagał. Bronił ich zarówno jako radny w niemieckich organach samorządowych, jak i później, gdy był członkiem Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, a po wojnie wicewojewodą śląsko-dąbrowskim. Jako obywatel państwa niemieckiego, startował do parlamentu Rzeszy i sejmiku pruskiego nie został jednak wybrany, wskutek zmasowanej niemieckiej propagandy. Szczególnie okrutnie został doświadczony w czasach hitlerowskiej dyktatury, kiedy w styczniu 1939 r. musiał opuścić ojczystą ziemię, i przebywać na wygnaniu w wyznaczonym przez hitlerowskich urzędników miejscu.

W czasie II wojny światowej Bożek jako członek RN RP odegrał doniosłą rolę w walce o przyłączenie Śląska do Polski. Na forum tego parlamentu walczył o to, by cały niepodzielony Śląsk znalazł się w granicach państwa polskiego. Objaśniał także Polakom na emigracji kwestie udziału Ślązaków w armii niemieckiej, którzy po dostaniu się do niewoli alianckiej, służyli później w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Bronił żołnierzy pochodzących ze



■ Przy pomniku Arki Bożka w Raciborzu w 123. rocznicę urodzin. Od prawej: Florian Pielczyk, Alfred Nowak, Leszek Tytko, 12 stycznia 2022 r.

Śląska przed złym traktowaniem, przed podejrzeniami, że są Niemcami i pełnią rolę V kolumny.

W powojennej pracy na stanowisku wicewojewody śląsko-dąbrowskiego (1945 – 1950), brał udział w weryfikacji narodowościowej, pracy osadniczej, występował w obronie szkanowanej ludności, zarówno śląskiej jak i napływowej. Sprostował wyzwaniom, jakie wyznaczał rząd i władza ludowa, której cele i zadania musiał realizować. Jednocześnie musiał spełniać oczekiwania śląskiej ludności. Starał się dobrze

wypełniać swoje powinności, zgodnie z ówczesnymi regułami i zasadami, zachowując równocześnie tożsamość Ślązaka – prostego, niewykształconego chłopca, który edukację realizował w niemieckiej szkole. System polityczny Polski krępował jego działania, a funkcje i stanowiska jakie sprawował, często uniemożliwiały mu wypowiedzanie jego rzeczywistych opinii i poglądów. Zawsze jednak robił wszystko, aby życie ludu śląskiego uczynić lepszym i godniejszym. Pomagał im odnaleźć się w nowej rzeczywistości ustro-

jowej. Uczestnicząc czynnie w akcji weryfikacyjnej i osadniczej, chronił ich przez nadużyciami i bezprawnymi działaniami niektórych urzędników.

Bożek pozostawił po sobie wiele materiałów publicystycznych. Zamieszczał je w prasie, jako artykuły lub listy do redakcji. Pisał i drukował również propagandowe broszury. Po wojnie udzielał też wywiadów radiowych, wygłaszał przemówienia okolicznościowe na uroczystościach państwowych, zjazdach i spotkaniach. W twórczości tej przyświecał mu zawsze jeden cel – obrony praw narodowych ludności śląskiej. Pisał że jego polskość, wynikała z tego, że pochodził z polskiego pnia szczepowego, mówił i modlił się tym samym polskim językiem, na równi z resztą narodu polskiego.

Na emigracji pisał wspomnienia. Opisał w nich swoje młodzieńcze lata i początki działalności społecznej, lata zmagania z naporem germanizacyjnym na Górnym Śląsku oraz swą późniejszą działalność na emigracji. Pominął jednak ważne szczegóły ze swego życia, a mianowicie działalność w ZPwN. Wspomnienia te opatrzone obszernym wstępem Jana Edmunda Osmańczyka, wzbogacone broszurami i artykułami wytworzonymi przez Bożka, opublikowane zostały w 1957 r. przez Wydawnictwo Śląsk w Katowicach.

W latach 2001 – 2003 publikowane były na łamach „Nowin Raciborskich” Londyńskie pamiętniki Arka Bożka, które przygotował

do druku (bez ingerencji w ich treść i język) Ryszard Kincel – historyk, dyrektor Biblioteki Miejskiej w Raciborzu. Pierwsze, Londyńskie pamiętniki pisał Bożek spontanicznie, językiem gwarowo-literackim, drugie, opublikowane w 1957 r. pisał w Markowicach, z „nałożonym kagańcem autocenzury”. W opinii Kincela, jego wypowiedzi i opinie z tego okresu zostały dostosowane do ówczesnego języka politycznego, do obowiązujących wtedy poglądów wobec ruchu polskiego, emigracji londyńskiej, powojennych losów Ślązaków w województwie śląsko-dąbrowskim”. Podkreślił jednak, że znając cywilną odwagę Bożka w sytuacji, kiedy wiedział, że ma już przekreśloną przyszłość polityczną, pisał bez dostosowania ich treści na użytek stalinowskiej propagandy. Pamiętniki opublikowane w Katowicach w 1957 r. oraz dokumenty archiwalne i przedruki z prasy ukazują osobowość i zmienne koleje życia Arki Bożka, który całe swoje życie poświęcił walce z niemiecczym, prowadzoną w imię polskich interesów narodowych. Był obrońcą Ślązaków, ich śląskiej tożsamości. Z jego wspomnień wyłania się wiara w Polskę, ukochanie rodzinnych stron – Śląska na różnych etapach jego życia.

Dokonując oceny jego postawy i dążeń, trzeba wziąć pod uwagę warunki, w jakich przyszło mu żyć i działać. Sam Bożek, przeciwstawiając się różnym opiniom, jakie o nim krążyły powiedział, że był

ym raciborzanie

zwykłym człowiekiem, który żył w trudnych czasach, a los nim poniewierał. Czy nił tylko to, co nakazywał mu los i nie sprzeciwiał się swemu przeznaczeniu.

Wielkie zasługi w zachowaniu pamięci o życiu i działalności Arki Bożka położył Alfred Nowak – emerytowany nauczyciel historii, badacz dziejów regionalnych i działacz społeczny. Wykazywał on społeczną aktywność w popularyzowaniu historii Ziemi Raciborskiej oraz ukazywaniu ludzi, którzy dla tego regionu pracowali. Był aktywnym działaczem Polskiego Towarzystwa Historycznego, organizatorem wielu spotkań historycznych i konferencji, uroczystości upamiętniających ważne lokalne wydarzenia historyczne, w tym zwłaszcza przywołujących pamięć o Arce Bożku. Współfinansował i organizował wmurowywanie tablic poświęconych zasłużonym działaczom Ziemi Raciborskiej. Inicjował i organizował uroczystości pod pomnikiem Arki Bożka w Raciborzu. Wydał też wiele popularnonaukowych książek historycznych i biograficznych, poświęconych ważnym wydarzeniom historycznym oraz zasłużonym działaczom gospodarczym, kulturalnym, oświatowym i kombatanckim w środowisku lokalnym. Spośród kilkunastu pozycji, które opublikował wymienić należy: Z dziejów raciborskiego sportu (współautor B. Motyka), Racibórz 1987; Z dziejów Związku Polaków w Niemczech, Racibórz 1987; 70 rocznica plebiscytu i III powstania śląskiego, Racibórz 1991; W służbie człowieka, Lubomia 2011; Polskie krzyże i kartoteka Gestapo na Ziemi Raciborskiej, Racibórz 2018; Z zakamarków pamięci, Racibórz 2020; To już 30 lat działalności gospodarczej



■ Okładka książki Alfreda Nowaka Działalność Arki Bożka w latach 1945–1954, Racibórz 2021

lubomskich przedsiębiorców 1989–2019, Lubomia 2020; Polskie krzyże na Ziemi Raciborskiej i przyległych powiatach, Racibórz 2021.

Na szczególną uwagę zasługują publikacje Alfreda Nowaka poświęcone Arce Bożka w latach 1945–1954” napisana pod kierunkiem prof. Władysława Dziwulskiego, obroniona w 1968 r. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu została nagrodzona przez PTH. Na jej podstawie została opracowana i wydana drukiem w 1990 r. przez Wszechnicę Śląską w Katowicach książka pt. Arka Bożek – wielki syn Ziemi Raciborskiej. Po przeszło dziesięciu latach ukazało się pierwsze wydanie książki pt. Działalność Arki Bożka w latach 1945–1954, Racibórz 2001, w 115. rocznicę urodzin i 60. rocznicę śmierci tego

trybuna ludowego śląskiej ludności. Kolejne wydanie książki pod tym samym tytułem Działalność Arki Bożka w latach 1945–1954, Racibórz 2013, 151s. zostało wydane przez wydawnictwo Drukarnia BATEREX w Raciborzu. Trzecie wydanie (poszerzone) książki Działalność Arki Bożka w latach 1945–1954, Racibórz 2021, 213 s. (opublikowane przez Drukarnię CKMED Wrocław) związane jest z rocznicą utworzenia ZPwN, którego Bożek był w latach 1922–1939 wybitnym działaczem. Struktura książki wydanej w 2021r. jest taka sama jak w poprzednich wydaniach z tą jednakże różnicą, że zawiera aneksy. Składa się z tekstu zatytułowanego „do czytelnika”, słowa wstępnego i wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia, załączników, bibliografii, ikonografii i trzech aneksów. We wszystkich trzech edycjach tej książ-

ki przedstawiony jest rys działalności Bożka do 1945 r., jego działalność na stanowisku wicewojewody śląsko-dąbrowskiego, oraz ostatnie lata życia, zmaganie się z samotnością i chorobą. Autor napisał książkę w oparciu o materiały źródłowe (prywatne i urzędowe) literaturę przedmiotową oraz prasę. W załącznikach przedstawił wykaz wydanych przez A. Bożka zaświadczeń potwierdzających polskość Ślązaków, zabiegi o uwolnienie ich z obozów lub więzień, przydzielenie gospodarstwa lub powrotu na własne gospodarstwo, itp. Interweniował też w sprawie zwolnienia jeńców polskich pochodzących z Górnego Śląska z sowieckich obozów.

Wszystkie edycje książek o Arce Bożku są cennym materiałem poznawczym o życiu i działalności tego nieprzeciętnego raciborzana, działacza społeczno-politycznego, członka władz emigracyjnych w latach II wojny światowej, wysokiej rangi urzędnika w powojennej Polsce, obrońcę ludności Górnego Śląska. Jako autorka książki naukowej o tytułowym bohaterze pt. Arka Bożek (1899–1954). Działacz społeczno-polityczny Śląska Opolskiego, Opole 2006, wyrażam szacunek i podziw dla sędziwego wiekiem Alfreda Nowaka – autora omawianych książek, za jego społeczną i twórczą aktywność, w zachowaniu pamięci o tej niezwykle zasłużonej postaci dla Ziemi Raciborskiej, a szerzej dla Śląska Opolskiego, historycznego obszaru Górnego Śląska.

Danuta Kisieliwicz
profesor zwyczajny w Katedrze Studiów Regionalnych Instytutu Politologii Uniwersytetu Opolskiego, w latach 2005–2008 prodziekan na wydziale historyczno-pedagogicznym tej uczelni



Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej
w Raciborzu Sp. z o.o.
zatrudni na umowę o pracę osobę na stanowisko

Mechanik napraw pojazdów

Miejsce pracy: Racibórz

Podstawowe obowiązki zatrudnionej osoby:

Bieżące naprawy pojazdów Spółki

Wymagania stawiane kandydatom:

- Doświadczenie jako mechanik napraw pojazdów samochodowych
- Umiejętność pracy w zespole
- Dodatkowym atutem będzie posiadanie prawa jazdy kat. C lub D, a także doświadczenie w naprawach autobusów i samochodów ciężarowych

Ofertujemy:

- umowę o pracę
- pełny wymiar czasu pracy
- stabilność zatrudnienia
- wynagrodzenie adekwatne do posiadanych umiejętności
- szkolenia kierunkowe w zakresie posiadanych marek pojazdów

Wymagane dokumenty:

- list motywacyjny oraz CV

Zgłoszenia należy składać w siedzibie firmy:

PKS w Raciborzu Sp. z o.o.

ul. Środkowa 5, 47-400 Racibórz

(Komórka Kadr w godz. 700-1400) lub e-mail: kadry@pksrciborz.pl

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli:
Ja, niżej podpisany/a _____, zgodnie z art. 7 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez PKS w Raciborzu Spółka z o.o., jako Administratora tych danych, na potrzeby przeprowadzenia procesu rekrutacji na stanowisko mechanik napraw pojazdów.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ KRZANOWIC

ogłasza I publiczny nieograniczony przetarg ustny
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej
położonej w Krzanowicach przy ul. Raciborskiej



1.	Położenie i opis nieruchomości	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, obecnie użytkowana rolniczo, o kształcie zbliżonym do prostokąta. Graniczy z zabudową mieszkaniową i rolną. Nieruchomość nie jest ogrodzona. Ukształtowanie terenu płaskie o nieznacznych deniwelacjach. Dostęp do działki przez działkę obecnie użytkowaną rolniczo, która w przyszłości będzie stanowiła drogę wewnętrzną dla istniejących działek. Obecnie działka objęta jest umową dzierżawy do dnia 12.07.2022 r. Działka nie jest uzbrojona w urządzenia infrastruktury technicznej, jednak z ułatwionym dostępem do mediów z sąsiedniej zabudowy mieszkaniowej. Nieruchomość jest wolna od obciążeń.
2.	Oznaczenie wg ewidencji gruntów	Dz. 702/14 k.m.4 obręb Krzanowice Pow. 0,0630 ha KW GL1R/00028621/8
3.	Cena wywoławcza	30 000,00 zł Kwota zawiera 23% podatku VAT
4.	Termin i miejsce przetargu	21 czerwca 2022 r. godz. 10.00 , sala narad Urzędu Miejskiego w Krzanowicach
5.	Kwota wadium	3 000,00 zł uznane na rachunku Urzędu do dnia 17.06.2022 r.
6.	Przeznaczenie w planie	A5MN2 – tereny zabudowy mieszkaniowej
7.	Miejsce publikacji Ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Urzędu Miejskiego, Strona internetowa Urzędu. BIP – zakładka Nieruchomości/Ruchomości-Sprzedaż

• 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Obciąli rentę robotnikowi bez ręki. Powód? Przyzwyczaił się i potrafi pracować jedną ręką

Bezdusznosc lekarza i sędziego, którzy obciąli rentę inwalidzie, atak masarza z Makowa na cukiernika z Raciborza oraz zadziwiające wieści o 114-letniej Amerykance, która powiła 33 dzieci – między innymi o tym pisały Nowiny w maju 1912 r. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie. Wojciech Żołneczek

RACIBÓRZ • 18 maja 1912 r.

Inwalida oszukiwał złotników

Racibórz. Przyaresztowano tu inwalidę Neugebauera, który, przedstawiając się pod fałszywym nazwiskiem, brał u rozmaitych kupców, zwłaszcza złotników, towary na kredyt. Dopiero złotnik Heller poznał się na ptaszkę i kazał go przytrzymać.

Rozkochał, obiecał, zostawił bez pieniędzy

Racibórz. Izba karna skazała kupca Simona Levy'ego z Kędzierzyna na 3 miesiące więzienia za oszustwo. Wyłudził on od pewnej sprzedawczki wszystkie oszczędności, przyrzekając, iż się z nią ożeni, tymczasem ożenił się z inną, a i z tą żyje już w rozwodzie.

Utrata ręki a renta

Zdaniem pewnego lekarza, ranny podczas pracy robotnik może przyzwyczaić się do wszystkiego, nawet do utraty całej części ciała. Pewnemu robotnikowi kolejowemu musiano skutkiem rany, odniesionej podczas nieszczęścia kolejowego, ująć prawą rękę. Fiskus przyznał kalece 75 proc. niezdolności do pracy i nakazał wypłacanie odnośnej renty. Ponieważ z tego żyć nie mógł, podejmował robotnik różne cięższe prace lewą ręką, aby móc wyżywić rodzinę. Fiskus dowiedział się o tem i nakazał ponowne zbadanie kaleki przez lekarza. I ten sam lekarz, który kilka lat poprzednio uznał robotnika za całkowicie niezdolnego do wykonywania prac obiema rękoma, oświadczył obecnie,

iż kaleka przyzwyczaił się obecnie do utraty prawej ręki, dlatego 60 procent zupełnie wystarcza. Sąd rozjemczy mimo protestu robotnika przychylił się do zapatrywania lekarza i zniżył rentę do 60 procent.

114 latka chce więcej pieniędzy. Bo powiła 33 dzieci

114-letnia kobieta żyje w stanie Ohio w Ameryce. Wyszła za mąż dwa razy. W pierwszym małżeństwie powiła 22 dzieci, w następnym „tylko” 11, razem więc 33. Opierając się na tem, wysłała do kongresu amerykańskiego w Waszyngtonie prośbę o przyznanie wyższej renty i to zamiast 12 chce mieć 100 dolarów miesięcznie. Nie ulega wątpliwości, że ze względu na „rekord” swój życzenie jej się ziści.

RACIBÓRZ • 21 maja 1912 r.

Kto zakpił ze „spielvereinu”?

W sprawie „spielvereinu” w Makowie, o której pisaliśmy w nr 52 z dnia 4 b. m., oświadczamy, iż p. Jan Garstka nie jest autorem nadesłanej nam korespondencji, o co go niektórzy ludzie posądzają. Tyle w imię prawdy.

Ogień u farorza

Racibórz. W nocy na sobotę krótko po godz. 12 zapaliły się w niewytłumaczony sposób franki w mieszkaniu ks. prob. Fajki. Płomienie zdołano wkrótce przytłumić.

Ogień zbrodniczą ręką podłożony

Do Moszczenicy, pow. rybnicki, przybyła w środę komisja sądowa, celem stwierdzenia przyczyny trzech wielkich pożarów w ostatnim czasie, ponieważ nie ulega wątpliwości, że ogień został zbrodniczą ręką podłożony.

Pijany spadł ze schodów i zmarł

W Szczyrbicach, pow. rybnicki, spadł robotnik Polumaczony sposób franki w mieszkaniu ks. prob. Fajki. Płomienie zdołano wkrótce przytłumić.

Pożar w Godowie

Godów, pow. rybnicki. We wtorek po południu zgorzała posiadłość gospodarza Józefa Sitka. Przypuszczają, iż ogień został podłożony.

Mrozy i śniegi w maju

Z wielu okolic Petersburga donoszą o silnych opadach śnieżnych i mrozach. Z Wołowa donoszą, że na kolei smoleńskiej z powodu zawiei śnieżnej pociąg wykoleił się i przez 6 godzin znajdował się w śniegu.

Dom sprzedaży
Fr. Rother
Racibórz, Nowa ul. 16-20

Świeże nowości!
Gorsety
w rozmaitych formach i cenach od 2.35 mk. pocz.

Gotowe kufy, bluzy, ubiory, malarze na podszewki.
Trykoty i pończochy.

Na Zielone Świątki
korzystna okazja kupna.

10% mimo nadzwyczaj niskich cen 10% rabatu w gotówce.

Ratiborer Eisenhandel G.m.b.H.
verm. J. Wiglenda,
Racibórz, Rynek nr. 2.

Handel żelaza w sztabach, trąbkach, materyałach budowlanych
głównie po jak najlepszych cenach:

żelazo w sztabach, obręcze do wozów, blachy,
I i U tregry na wszystkich profilach i długości
gwóździe druciane, gwóździe żelazne,
ociek do wozów, drut do plotów i do wieszania,
cement, gips, papier na dachy, żelazne smole,
kamienie do ostrzenia, trąbki na dachy,
Narzędzia pszczelarskie.
Wielkiego rodzaju szafy, rydły, wióry i żaluzje.

Condor-trzewiki
na Zielone Świątki!

Conrad Tack & Cie.
G. m. b. H.
Racibórz, Odrzańska ul. 18.

Na Zielone Świątki
polecam moją
skład towarów kolonialnych,
zwłaszcza wszelkie artykuły do pieczenia, jako to najdelikatniejszą
margarynę stołową, funt 90 fen,
najdelikatniejsze masło roślinne,
w fasziowych tabliczkach po 70 fen.
sebeki smole, funt po 75 fen., smole i gorzkie migdały po 1.40 i 1.60 mk., jakosci wszelkie galuski, rożynki, jak wielka solanka, korynki, jak najlepsze po jak najlepszych cenach.

Silwy, suszone jabłka, opiekany owoc.

Poszczególnie polecam moje doskonałe, czyste i smaczne
kawy palone po 1.40, 1.50, 1.60, 1.80 i 2.00 mk. za funt.

August Latta, Racibórz,
Długa ul. 6,
handel towarów korzennych, kakoci, tabaki i cygar.

RACIBÓRZ • 23 maja 1912 r.

Masarz poturbował cukiernika

Racibórz. W nocy na poniedziałek poturbował towarzysz masarski Franciszek Komorek z Makowa pewnego cukiernika, przechodzącego ulicą Opawską, poczem schronił się do lokalu „Tivoli”. Brutala przyaresztowano.

Kłusownicy postrzelili dozorcę

Z Rybnickiego. W lasach, należących do dóbr Ornontowice i W. Dubeńsko, grasują kłusownicy. W piątek nad ranem postrzelili w ramię dozorcę polnego Drobika, którego musiano przewieźć do lazaretu knapsztaftowego w Orzeszu. Urząd amtowy* w Ornontowicach wyznaczył 600 marek na wykrycie sprawców.

Niewiasty dały łupnia Romom

W pobliżu pewnej miejscowości w Czechach cyganie napadli na dwór. Znajdujące się tam kobiety rozdzieliły między siebie broń palną i przez dwie godziny strzelały do napastników. Przybyła wreszcie pomoc i walka się zakończyła. Kilku cyganów rannono.

Zwiedzanie Wieliczki

We wtorek 28 maja 1912 r. będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetloną. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godz. 1.30 po południu. Wstęp do kopalni kosztuje 5 koron od osoby – z użyciem windy parowej 6 koron. Biletów wstępu będzie można nabyć tylko w dniu zwiedzania przy kasie przed szybem zjazdowym. Pociągi odchodzą z Krakowa do Wieliczki o godzinie 12.42 (pociąg nadzwyczajny), 1.30 po południu, zaś z Wieliczki do Krakowa o godzinie 5.32, 6.49 (pociąg nadzwyczajny), 8.45 i 10.05 wieczorem. Czysty dochód przeznaczają się na cele dobroczynne miejscowe.

Śmierć pisarza

W Warszawie zmarł jeden z najslawniejszych polskich pisarzy ś.p. Aleksander Głowacki, który napisał wiele pięknych dzieł pod pseudonimem „Bolesław Prus”.

* Urzędu obwodowy (amtsbezirk).

I LIGA (PZPN)		
XXXIII kolejka (13/16.05.2022)		
GKS Jastrzębie – GKS Tychy	3:2	(2:2)
Korona Kielce – GKS Katowice	1:2	(0:1)
Zagłębie Sosnowiec – Stomil Olsztyn	0:0	
Skra Częstochowa – Niepolomice	1:2	(0:1)
Podbeskidzie Bielsko-B. – Arka Gdynia	1:1	(0:1)
ŁKS Łódź – Odra Opole	0:4	(0:2)
Miedź Legnica – Widzew Łódź	1:0	(0:0)
Sandecja Nowy Sącz – Chrobry Głogów	0:0	
Górnik Polkowice – Resovia Rzeszów	(pn 18:00)	

TABELA		
1. Miedź Legnica	33	74 55:22
2. Widzew Łódź	33	59 51:37
3. Arka Gdynia	33	58 60:38
4. Korona Kielce	33	55 45:36
5. Odra Opole	33	51 51:43
6. Chrobry Głogów	33	47 39:34
7. Sandecja Nowy Sącz	33	47 38:34
8. Podbeskidzie Bielsko-B.	33	45 47:39
9. ŁKS Łódź	33	45 33:35
10. GKS Tychy	33	43 36:40
11. GKS Katowice	33	43 42:47
12. Resovia Rzeszów	32	41 39:36
13. Puszcz Niepolomice	33	37 41:49
14. Skra Częstochowa	33	37 27:40
15. Zagłębie Sosnowiec	33	36 41:44
16. Stomil Olsztyn	33	32 31:52
17. Górnik Polkowice	32	26 29:53
18. GKS Jastrzębie	33	24 31:57

XXXIV kolejka (22.05.2022)		
Skra Częstochowa – GKS Jastrzębie	(nd 12:40)	
GKS Tychy – Korona Kielce	(nd 12:40)	
GKS Katowice – ŁKS Łódź	(nd 12:40)	
Odra Opole – Resovia Rzeszów	(nd 12:40)	
Widzew Łódź – Podbeskidzie Bielsko-Biała	(nd 12:40)	
Chrobry Głogów – Zagłębie Sosnowiec	(nd 12:40)	
Górnik Polkowice – Miedź Legnica	(nd 12:40)	
Arka Gdynia – Sandecja Nowy Sącz	(nd 12:40)	
Stomil Olsztyn – Puszcz Niepolomice	(nd 12:40)	

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)		
XIV kolejka (14/15.05.2022)		
Zawada – Buków	2:3	(0:2)
Markowice – Pietraszyn	2:3	(1:3)
Górk Śląskie – Cyprianów	4:2	(1:1)
Ocie Racibórz – Zabełków	2:1	(0:1)
Kuźnia Raciborska – Pszów	5:0	(2:0)
Gorzycie II – Zwonowice	8:2	(5:2)
Gamów – Krzyżkowice	4:1	(2:0)
Adamowice – Owsiszcz	2:1	(0:1)

TABELA		
1. Zabełków	24	53 67:31
2. Markowice	24	51 56:26
3. Pietraszyn	24	49 77:42
4. Ocie Racibórz	24	48 66:42
5. Zawada	24	44 61:43
6. Owsiszcz	24	41 52:31
7. Gorzyce II	24	38 70:46
8. Buków	24	34 39:45
9. Górk Śląskie	24	33 48:40
10. Krzyżkowice	24	32 55:46
11. Gamów	24	29 41:65
12. Cyprianów	24	28 48:65
13. Pszów	24	23 37:54
14. Kuźnia Raciborska	24	23 46:81
15. Adamowice	24	13 36:97
16. Zwonowice	24	9 31:76

XXV kolejka (21.05.2022)		
Owsiszcz – Buków	(sb 14:00)	
Górk Śląskie – Zawada	(sb 14:00)	
Cyprianów – Kuźnia Raciborska	(sb 14:00)	
Pszów – Gamów	(sb 14:30)	
Zabełków – Markowice	(sb 16:00)	
Pietraszyn – Adamowice	(sb 16:00)	
Zwonowice – Ocie Racibórz	(sb 16:00)	
Krzyżkowice – Gorzyce II	(sb 16:00)	

JUNIORZY STARSI A1 (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)		
XV kolejka (14/15.05.2022)		
Studzenna – Jastrzębie	4:2	(1:2)
Forteca Świerklany – Baranowice	5:0	(2:0)
Wilchwy – Jejkowice	3:0	(wo)
Krzyżanowice – Rudy	3:0	(wo)
<i>drużyna gości nie przyjechała na mecz</i>		
Rydułtowy – pauza		

TABELA		
1. Wilchwy	12	27 58:20
2. Forteca Świerklany	13	27 41:13
3. Studzienna	12	25 36:28
4. Krzyżanowice	13	24 27:19
5. Jastrzębie	13	22 51:25
6. Rydułtowy	12	22 42:20
7. Rudy	13	9 18:75
8. Baranowice	12	1 10:60
9. Jejkowice*	12	6 14:37

*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.

XVI kolejka (21/22.05.2022)		
Rydułtowy – Forteca Świerklany	(sb 10:00)	
Baranowice – Wilchwy	(nd 10:00)	
Jastrzębie – Krzyżanowice	(nd 13:00)	
Studzenna – pauza,		
Rudy – pauza.		

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)		
XXIX kolejki (13/15.05.2022)		
Tarnowskie Góry – Odra Wodzisław Śl.	0:2	(0:0)
Pniówek Pawłowice – Polonia Bytom	0:5	(0:1)
Stal Brzeg – Carina Gubin	3:0	(1:0)
Śleza Wrocław – Piast Żmigród	0:0	
Lechia Zielona Góra – Miedź Legnica II	3:1	(1:1)
Jelenia Góra – Górnik Zabrze II	1:0	(0:0)
Rekord Biedko-B. – Warta Gorzów Wlkp.	4:0	(2:0)
MKS Kluczbork – Foto-Higiena Gać	5:0	(2:0)
Zagłębie Lubin II – Goczałkowice-Zdrój	4:4	(2:3)

TABELA		
1. Zagłębie Lubin II	29	64 71:36
2. Polonia Bytom	29	58 49:28
3. Śleza Wrocław	29	54 62:32
4. Rekord Bielsko-Biała	29	52 56:36
5. Miedź Legnica II	29	52 51:38
6. Goczałkowice-Zdrój	29	47 42:33
7. Górnik Zabrze II	29	45 41:37
8. Stal Brzeg	29	37 37:36
9. Lechia Zielona Góra	29	35 38:39
10. MKS Kluczbork	29	35 42:50
11. Pniówek Pawłowice	29	35 39:51
12. Carina Gubin	29	34 36:41
13. Warta Gorzów Wlkp.	29	34 38:45
14. Gwarek Tarnowskie Góry	29	34 37:45
15. Odra Wodzisław Śląski	29	34 37:53
16. Piast Żmigród	29	32 41:60
17. Karkonosze Jelenia Góra	29	27 34:57
18. Foto-Higiena Gać	29	15 23:57

XXX kolejki (21/22.05.2022)		
Odra Wodzisław Śląski – Pniówek Pawłowice	(sb 14:00)	
Polonia Bytom – MKS Kluczbork	(sb 17:00)	
Goczałkowice-Zdrój – Rekord Bielsko-Biała	(sb 17:00)	
Foto-Higiena Blyskawica Gać – Śleza Wrocław	(sb 17:00)	
Warta Gorzów Wlkp. – Lechia Zielona Góra	(sb 17:00)	
Carina Gubin – Zagłębie Lubin II	(sb 17:00)	
Piast Żmigród – Karkonosze Jelenia Góra	(sb 17:30)	
Górnk Zabrze II – Stal Brzeg	(nd 12:00)	
Miedź Legnica II – Gwarek Tarnowskie Góry	(nd 16:00)	

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)		
XXI kolejka (14/15.05.2022)		
Gołkowice – Wilchwy	1:2	(0:1)
Kamień – Szczekowice	2:2	(1:2)
Jejkowice II – Szczerbice	0:7	(0:2)
Gotartowice – Dębieńsko	2:1	(0:0)
Krostoszowice – Czuchów	1:4	(0:2)
Godów – Grabownia-Golejów	3:0	(1:0)
Rowień – Kleszczów	3:0	(wo)

TABELA		
1. Szczekowice	20	47 53:14
2. Szczerbice	20	47 55:17
3. Gotartowice	20	45 62:30
4. Wilchwy	20	39 69:33
5. Krostoszowice	20	33 52:36
6. Rowień	20	30 46:44
7. Godów	20	28 40:40
8. Gołkowice	20	27 43:39
9. Grabownia-Golejów	20	24 35:40
10. Czuchów	20	24 43:53
11. Jejkowice II	20	21 37:68
12. Dębieńsko	20	18 29:45
13. Kamień	20	16 26:52
14. Kleszczów*	20	0 10:89

*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.

XXII kolejka (21/22.05.2022)		
Wilchwy – Godów	(sb 17:00)	
Grabownia-Golejów – Jejkowice II	(sb 17:00)	
Szczekowice – Rowień	(sb 17:00)	
Czuchów – Gotartowice	(sb 17:00)	
Dębieńsko – Gołkowice	(nd 17:00)	
Szczerbice – Kamień	(nd 17:00)	
Krostoszowice – pauza.		

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)		
XVIII kolejka (15.05.2022)		
Ruptawa II – Gaszowice II	1:1	(1:0)
Krostoszowice II – Chwałęcice	2:3	(0:3)
Rój – Jastrzębie-Bzie	0:5	(0:1)
Polaris Żory – Szeroka	2:7	(1:4)
Chwałowice II – Skrbeńsko	3:0	(1:0)
Świerklany – Gołkowice II	3:0	(wo)

TABELA		
1. Chwałęcice	17	41 63:22
2. Szeroka	17	39 69:39
3. Chwałowice II	17	33 51:29
4. Jastrzębie-Bzie	17	33 41:21
5. Gaszowice II	17	31 43:26
6. Ruptawa II	17	30 64:32
7. Świerklany	17	21 34:47
8. Skrbeńsko	17	19 23:35
9. Rój	17	18 30:48
10. Krostoszowice II	17	15 30:47
11. Polaris Żory	17	9 29:88
12. Gołkowice II*	17	9 20:60

*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.

XIX kolejka (21/22.05.2022)		
Chwałęcice – Chwałowice II	(sb 17:00)	
Jastrzębie-Bzie – Ruptawa II	(sb 17:00)	
Skrbeńsko – Rój	(sb 17:00)	
Gaszowice II – Polaris Żory	(sb 17:00)	
Krostoszowice II – Świerklany	(nd 17:00)	
Szeroka – pauza.		

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)		
XXV kolejka (14/15.05.2022)		
Unia Książenice – Decor Bełk	3:4	(3:1)
Unia Turza Śląska – LKS Czaniec	2:1	(1:0)
ROW Rybnik – Drzewiarz Jasienica	5:1	(3:1)
Czarni Gorzyce – Podbeskidzie B-B II	2:0	(1:0)
GKS Tychy II – Orzeł Łękawica	3:2	(1:1)
Kuźnia Ustroń – Spójnia Landek	0:0	
Czechowice-Dziedzice – LKS Bestwina	3:0	(2:0)
Czarni-Góral Żywiec – Piast Gliwice II	0:3	(wo)

TABELA		
1. GKS Tychy II	25	54 74:25
2. Decor Bełk	24	52 49:25
3. Unia Turza Śląska	25	48 56:36
4. Piast Gliwice II	25	43 51:34
5. LKS Czaniec	24	41 45:32
6. Czechowice-Dziedzice	25	39 45:31
7. Kuźnia Ustroń	25	38 36:32
8. ROW Rybnik	25	34 57:55
9. Spójnia Landek	25	32 40:39
10. Orzeł Łękawica	25	32 40:45
11. Drzewiarz Jasienica	24	32 30:40
12. Podbeskidzie Bielsko-B. II	25	31 33:35
13. Czarni Gorzyce	25	29 32:51
14. Unia Książenice	25	25 46:65
15. LKS Bestwina	24	14 27:62
16. Czarni-Góral Żywiec*	25	7 17:71

*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.

Zaległy mecz XX kolejki (18.05.2022)	
LKS Bestwina – Drzewiarz Jasienica	(śr 18:00).

XXVI kolejka (21.05.2022)		
Piast Gliwice II – Unia Turza Śląska	(sb 11:00)	
Podbeskidzie Bielsko-Biała II – Kuźnia Ustroń	(sb 14:00)	
Spójnia Landek – ROW Rybnik	(sb 15:00)	
Decor Bełk – Czechowice-Dziedzice	(sb 17:00)	
Orzeł Łękawica – Czarni Gorzyce	(sb 17:00)	
LKS Czaniec – Unia Książenice	(sb 17:00)	
LKS Bestwina – GKS Tychy II	(sb 17:00)	
Drzewiarz Jasienica – pauza.		

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)		
XVIII kolejka (14/15.05.2022)		
Bojanów – Wojnowice	0:4	(0:3)
Bolesław – Krzanowice II	1:1	(0:0)
Borucin II – Brzezie	5:3	(1:2)
Ocie Racibórz II – Twórków II	0:3	(0:1)
mecz został rozegrany 30.04.2022 r.		
Studzenna II – Płonia Racibórz	0:3	(wo)
Owsiszcz II – pauza		

Przełożony mecz XIX kolejki (14.05.2022)	
Twórków II – Bolesław	0:1 (0:1)

TABELA		
1. Twórków II	20	42 53:27
2. Wojnowice	16	37 51:23
3. Krzanowice II	17	31 56:33
4. Brzezie	15	30 45:28
5. Bolesław	16	28 52:32
6. Borucin II	17	26 51:38
7. Płonia Racibórz	17	15 42:59
8. Owsiszcz II	16	15 20:51
9. Bojanów	16	14 29:45
10. Ocie Racibórz II	16	11 26:71
11. Studzienna II*	16	13 18:36

*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.

XIX kolejka (21/22.05.2022)		
Płonia Racibórz – Bolesław	(sb 16:00)	
Wojnowice – Borucin II	(sb 17:00)	
Krzanowice II – Ocie Racibórz II	(nd 17:00)	
Brzezie – pauza,		
Bojanów – pauza.		

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)		
XVIII kolejka (14/15.05.2022)		
Pstrążna – Zawada II	3:0	(1:0)
Dzimierz – Nowa Wieś II	4:0	(2:0)
Czernica II – Rzechów	3:2	(1:1)
Olza – Rogów II	1:3	(0:1)
Turza Śląska II – Czyżowice II	6:0	(2:0)
Ruda Kozielska – pauza		

TABELA		
1. Turza Śląska II	15	35 57:16
2. Dzimierz	16	30 43:34
3. Czernica II	16	28 54

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

• Skup aut / złomowanie Racibórz, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta, gotówka, najlepsze ceny, legalna firma.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę lokal pod placówkę medyczną. Powierzchnia około 2 000 mkw. Racibórz, ul. Kolejowa 20. Zapraszam do kontaktu: tel. 669-076-177.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• APP Euro Labora Sp. J. (nr cert.: 14601) poszukuje do pracy w biurze w Raciborzu, osób z dobrą znajomością języka niemieckiego lub angielskiego jako koordynatora ds. zatrudnienia. Kontakt: info@euro-labora.com.

• Zatrudnię brukarzy oraz pomocników. Wymagania: dyspozycyjność, zaangażowanie, dodatkowym atutem będzie prawo jazdy kat. B. Motywacyjny system płac. Płaca od 4 200 – 7 800 brutto. Wolne soboty. tel. 533-520-556.

• Chcesz dorobić do emerytury? Przyjmujemy emerytów do pracy fizycznej przy produkcji. Stała praca na hali. Zapraszamy do kontaktu osobistego w siedzibie firmy przy ul. Piaskowej 11, tel. 32-415-96-65.

• Zatrudnię kobiety do pęczkowania warzyw, 504-222-480.

• Zatrudnimy pracownika do montażu i produkcji rolet. Mile widziany emeryt, 32-415-15-33.

• Restauracja w Raciborzu zatrudni kucharza na pełny etat. tel. 501-290-217.

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

RÓŻNE

• Sprzedam nowy piec centralnego ogrzewania firmy Defro, 20 KW na pellet, cena 15 600 zł, 533-505-617.

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów, płacimy: 600 – 1 200 zł. Auto Hibner, Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129C, tel. 603-512-269.

• Pracowałeś w Austrii lub Niemczech? Otrzymaj zwrot podatku, pomożemy Ci! Good Job&Tax, tel. 730-023-043.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, nr tel. 513-611-500.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarzskich, ocieplenie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV. Tel. 606-118-496.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenie budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Płytki, malowanie, gładzie, tel. 517-743-607.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, blachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, kominy, 696-248-329.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy. Tel. 724-056-954.

ZDROWIE

DIAGNOSTYKA USG

• Rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy bez kolejki. Zaprasza Medhouse Diagnostyka. Konieczna uprzednia rejestracja. www.diagnostyka.medhouse.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Odmień nasz los..

adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • praca – 15 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • nauka – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • różne – 10 zł | • transport – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • nieruchomości – 15 zł | • zguby – 10 zł | • noclegi – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

*Ogłoszenie drobne do 15 słów. Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A

47-400 Racibórz

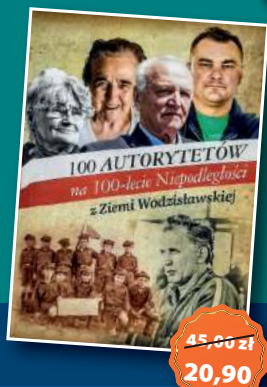
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,
d.machrecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

KOLONIE I PÓŁKOLONIE 2022

Wakacje z końmi

KLUB JEŹDZIECKI SZYMOCICE

W PROGRAMIE

Lekcje jazdy konnej
Zajęcia teoretyczne
(z zakresu pielęgnacji, opieki, żywienia i treningu koni)
Zajęcia sportowe i rekreacyjne
Zajęcia artystyczne
Zajęcia praktyczne
(nauka jazdy konnej, nauka siodłania i czyszczenia koni, opieka stadna)
Konkursy, Basen, Gry i zabawy
(terenowe, edukacyjne)
Dyskoteka, ognisko
Przejażdżka bryczką
Lekcje woltyżerki i lonżowania

Kiedy?

I TURNUS
27 czerwca - 6 lipca '22

II TURNUS
11 lipca - 20 lipca '22

III TURNUS
25 lipca - 03 sierpnia '22

IV TURNUS
8 sierpnia - 18 sierpnia '22

V TURNUS
22 sierpnia - 31 sierpnia '22

CENA TURNUSU
kolonie 2800 zł | półkolonie 2350 zł

Zapraszamy dzieci
Na kolonie od 10 roku życia Na półkolonie od 8 roku życia

ZAPISY I INFORMACJE

MARKETING@BRAXTON.PL
WWW.BRAXTON.PL
TEL. 32 415 75 85

SACHSE AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

POMOC BIUROWA na pół etatu

Praca w biurze w Raciborzu. Wynagrodzenie – 1505 zł brutto

Wymagana znajomość języka niemieckiego

Praca od 8.00 do 13.00

poniedziałek, środa, czwartek, piątek i sobota (wtorek wolne)

Wyślij swoją aplikację na adres: praca@sachse.eu

SACHSE AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:

hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim

Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.eu

Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska
ogłasza konkurs na stanowisko
DYREKTORA PRZEDSZKOLA W RUDACH

Szczegółowe informacje można znaleźć:
<https://kuznia-raciborska.finn.pl/bipkod/28470867#>.

Zainteresowanych kandydatów zapraszamy do składania dokumentów osobiście w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, ul. Jagodowa 15 lub przesłania ich pocztą do 20 maja 2022 roku.

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalistka nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny

mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny; pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

ostromed

CENTRUM MEDYCZNE

Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

Punkt szczepień przeciw COVID-19

lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia dermatologiczna

lek. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; usługi pielęgniarstwa w domu pacjenta; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



